ROK I. WTOREK 12 MAJA 1931. Nr. 4.

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

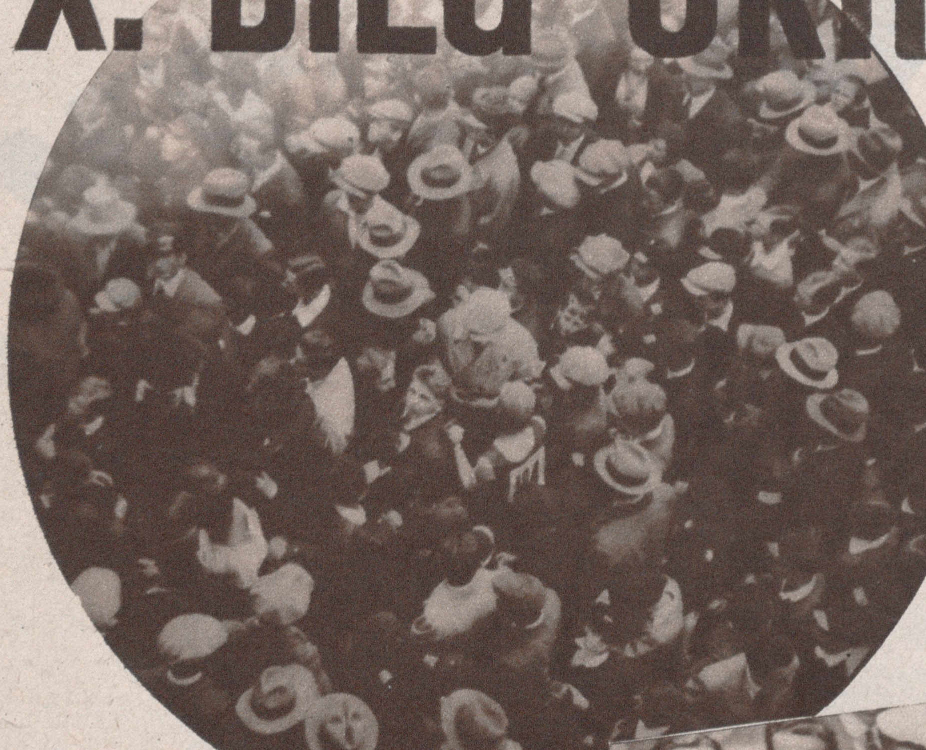
30 GR.



„Na przełaj".

Rekordzista angielski w biegu na 1 milę H. Thomas wraz ze swymi rywalami.

X. BIEG OKRĘŻNY „I. K. C.“



Obok:

Tysięczne tłumy widzów, przyglądające się biegowi.

Do dawnych, już dostojnych tradycyj i zwyczajów Krakowa, dołożyła epoka nasza zgodnie z nastrojem czasów dzisiejszych i radosnem poczuciem odzyskanego Państwa, nowe obchody i uroczystości wesołego charakteru, święta krzepkiej młodości — *zawody sportowców,* będących przedmiotem specjalnej troski i pociechą całego społeczeństwa, że mimo przejściowych chmur politycznych, gospodarczych i innych, młodzież nasza chowa się w swobodzie, zdrowo i pod egidą wyższych ideałów.

Takiem świętem, które weszło już w krew Krakowa czasów powojennych, obrazującem wiecznie żywy *„genius loci“*, który promienieje stąd od wieków na całą Polskę, odbywający się w tym roku po raz 10-ty, jest bieg okrężny *„I. K. C.“*. Świadczą one o *„dawności“ inicjatywy Krakowa* w tym kierunku i trafności w wyborze tych właśnie zawodów, otwierających wspaniale sezon sportowy w podwawelskiim grodzie, a także i całym kraju.

Bieg okrężny „I. K. C.“, którego trasa prowadziła w tym roku uroczym szlakiem *Plant krakowskich,* był jakby realizacją poetycznej feerji Szekspira ze *„Snu nocy letniej“*, ożywiającej czarowną zielenią odmłodzonych drzew i trawników na Plantach, młodymi radosnymi elfami, symbolizującymi w swych prężnych, gladjatorskich ciałach przemożny wdzięk naszego miasta.

Lekkoatleci, to karny ludek, bo chociaż ponad setka zawodników zakwalifikowanych przez komisję lekarską do biegu, oraz około setki „odrzuconych“ kandydatów i kibiców, zapełniło zorganizowane życie Pałacu Prasy „I. K. C.“, nie zrobili nam żadnego zamieszania, zebrali się składnie w hallu, a następnie na komendę sędziów na starcie w ul. Wielopole.

Przed Pałacem Prasy mieliśmy inny widok. Tam tłum, liczący tysiące widzów, przeważnie młodych, oczekiwał na niedzielnych *„bohaterów Plant“*, bo tak można nazwać uczestinków biegu na najpiękniejszej i najoryginalniejszej w Polsce trasie zawodów lekkoatletycznych.

Morze głów tłumu, zapełniającego plac przed Pałacem Prasy i daleko w głąb ulic Siennej, Gertrudy i Potockiego, świadczyło najwymowniej o popularności biegu oraz prawdziwem i niepodniecanem snobizmem zainteresowaniu dla tego *„święta sportowego“*, które stary Kraków nauczył się już obchodzić jak *Lajkonika* lub *Rękawkę.* Bieg „I. K. C.“ ma nawet większy zasięg popularności, gdyż teren, na którym się rozgrywa, wciąga w zainteresowanie nim szerokie sfery całego miasta z różnych dzielnic o rozmaitych upodobaniach.

Na Plantach bowiem spotkał się barwny i jedyny korowód biegaczy z *liczną publicznością,* przechadzającą się tam w niedzielę z racji pięknej pogody majowego poranku. Z uznaniem podnieść należy *wyrobienie publiczności krakowskiej,* która od 10 lat nabyła nietylko „rutynę“, w taktownem zachowaniu się wobec śmigających koło niej biegaczy, ale także nabrała dla nich serca, o czem świadczyły spontaniczne oklaski i owacje, jakimi darzono zawodników na całej niemal trasie.

Owacje te doszły do zenitu na mecie, gdy wpadli na nią po 11 minutach 28 sekundach biegu zwycięzcy: — mistrz *Kusociński,* za nim *Motyka,* równie sprawny w biegu jak na nartach, następnie *Modzelewski* i *Włodarczyk.* Na mecie zagrzmiała już burza owacyj, wyczyniona zwycięzcom przez tysiące zemocjonowanej publiczności, tak, że w huku oklasków i wiwatów, wsiąkły bez echa fanfary dwóch orkiestr i głos sędziów, wypuszczony z trąby o mamutowych rozmiarach, a proszący o — *„tor wolny!!“* dla dalszych biegaczy, którym nie udało się nawet w paru minutach nadążyć za zwycięzcami.

Nadbiegli też po wspomnianej czwórce dalsi zawodnicy w kilka, a nawet kilkanaście minut, mimo jednak porażki, nie widziało się na ich twarzach smutku czy przygnębienia.

— Zmierzyłem się z Kusocińskim!!! Teraz się nie udało, może kiedyś go *„położę“* — pocieszał się drobniutki posiadacz numeru 170, który przybiegł do mety ostatni... Przemiły to obrazek radości u *pokonanych,* którzy bez zawiści przyjęli wynik zapasów na prawdziwą siłę, sprawność i w lojalnej konkurencji.

U dołu: fragment z uroczystości rozdania nagród zwycięzcom.



Rys. A. Wasilewski.



Janusz Kusociński. *Zdzisław Motyka.*

Dlatego też doroczny bieg „Il. Kuryera Codziennego“ w Krakowie — te rozkoszne zawody rycerskiej młodości, walczącej współcześnie w sposób demokratyczny na jego Plantach ,utrzyma się niewątpliwie *na stałe.*

Niedzielny bieg *„jubilat“*, unikat wśród wszystkich jubilatów, bo wciąż jest *tak samo młodym,* jak był po raz pierwszy, podobnie, jak te majowe liście co roku na dostojnych Plantach krakowskich, które w niedzielę, widać na cześć młodych efebów, przebiegających ich aleje, przystroiły się w pączki kwiatów i uśmiechy radosnego słońca.

— „Patrzcie już lecą!“ — szło z ust do ust, jakby biegacze naprawdę na skrzydłach mijali zręcznie usuwający się tłum i wolne od ruchu kołowego przecznice śródmieścia. Dla ścisłości sprawozdawczej dodać należy, iż *najmniejszego karambolu lub wypadku nie było,* tylko koło ul. Wiślnej jakaś panienka, widać pod wpływem entuzjazmu, chciała wręczyć p. Motyce bukiecik kwiatków, ale jej przeszkodzono.

— Co też pani!!! — ofuknięto biedulkę i bukiecik padł pod nogi nie widzącego go nawet lekkoatlety.

Może go kiedyś odbierze... z tych samych rączek, albo i innych. Ten odruch panienki dla sportowca był *symboliczny* dla naszych czasów, które mają innych niż dawne epoki — bogów, tj. zdrową, pogodną i wyrobioną fizycznie młodzież.

Miło nam, że „I. K. C.“ inicjatywą swą z przed dziesięciu laty i całą działalnością referatu sportowego, do krzewienia tych zdrowych idei dzielnie się przysłużył. Piękne i krzepiące przeżyliśmy w Krakowie na biegu „I. K. C.“ — święto młodości i radości życia.

Wyniki techniczne biegu.

1) Janusz *Kusociński* (Warszawianka) 11:26,2, 2) *Motyka* Zdzisław (3 p. s. p.), 3) *Modzelewski* Stanisław (Wisła), 4) *Włodarczyk* Romuald (Polonia, Warszawa), 5) *Skupień* Stanisław (SNPTT Zakopane), 6) Nowacki Edwrad (Sokół Zakopane), 7) Stec Michał (Metal Tarnów), 8) Bieda Stefan (Patria), 9) Czech Stefan (niestow.), 10) Kaczor Józef (Strzelec), 11) Kurek Mieczysław (Strzelec Zakopane), 12) Gebel Kazimierz (Wisła), 13) Gabryś Ludwik (Wisła), 14) Freyer (Cracovia) i 15) Motyka Leonard (1 p. sap. N. Sącz).

S. Now.

Poniżej: grupa czołowych uczestników biegu: od lewej Motyka, Kusociński, Modzelewski Włodarczyk.



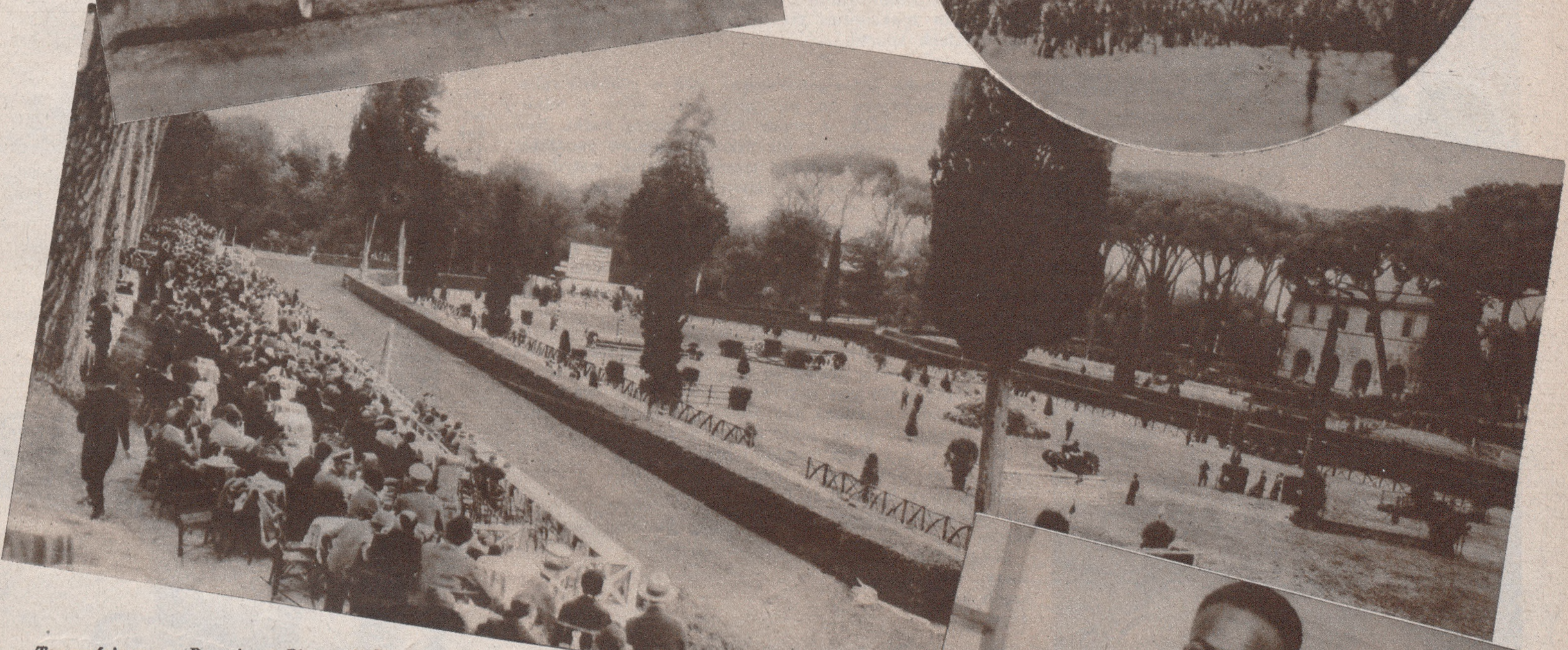
KALEJDOSKOP
S★P★O★R★T★O★W★Y



Na lewo:
Czyż (Pogoń Katowice) wybitny sprinter na starcie



W kole: grupa entuzjastów sportu „aquaplaning" na rozkosznych wybrzeżach Florydy.

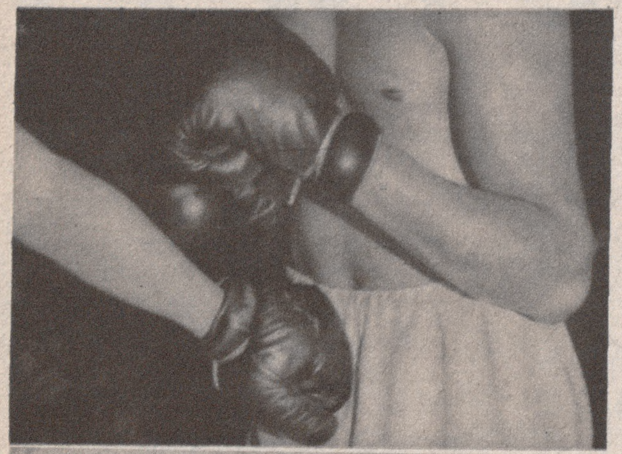


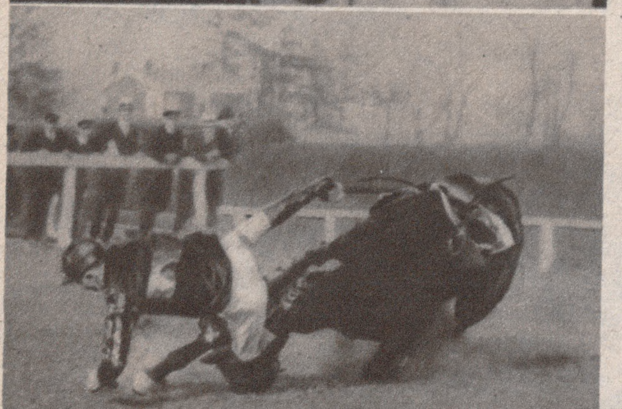
Tor wyścigowy w Rzymie na Piazza di Siena w czasie międzynar. konkursów hippicznych.



Staszel-Polankowa lekkoatletką, obok jeden z bokserów murzynów

SERCE-MOTOR SPORTOWCA.









Zagadka zwycięstwa w zawodach sportowych pozostaje właściwie do dziś n i e r o z w i ą z a n ą. Nie decyduje tu tylko sama *siła fizyczna*, bo najsilniejszy i najcięższy człowiek nie ma zapewnionego zwycięstwa nawet w tym „par excellence" sporcie ludzi silnych, jakim jest ciężka atletyka. Nie odgrywa roli zasadniczej *wzrost*, bo mamy kilku lepszych bokserów od olbrzyma włoskiego Carnery. Nie decyduje także i sama technika.

To tajemnicze *„coś"*, co zapewnia szczyty sławy i powodzenie, jest konglomeratem talentów fizycznych i psychicznych, które dopiero odpowiednio zestawione powodują, że właściciel ich sięga po wieniec mistrza świata.

Ale u samych podstaw sportu i zawodów, sławy i zwycięstwa stoi motor — *serce*. Ono wypycha armję miljonów litrów krwi na pomoc słabnącym mięśniom, ono ożywia omdlewające nogi biegacza, gdy słania się na kilka metrów przed taśmą i ono odmawia pomocy, gdy walka okazuje się ponad siły. Motoru tego nic nie może zastąpić. Nie pomoże usilny trening i doskonała technika. gdy serce jest słabe, nie pomoże wola zwycięstwa, gdy woli tej braknie odżywczego eliksiru zdrowej krwi.

Ale na tej podstawie zdrowego serca człowiek zbudował szereg gałęzi sportu, w których talent każdej jednostki, jej zamiłowania i przystosowanie może jej zapewnić to maksimum powodzenia, jakiego poszukuje w emocjach sportu.

* * *

A więc boks. Dwie muskularne ręce w grubych rękawicach, wprawione na punching-ballu, silne i celne. Trafiają tam, gdzie je wyśle mózg i racja walki. Nieomylne i niezawodne — ale czasem milimetr zadaleko, milimetr za nisko i zamiast laurów mistrza, wstyd pokonanego przez *„dyskwalifikację"*. Tak przegrał mistrzostwo świata wszystkich wag Jack Sharkey, przez dyskwalifikację wygrał to mistrzostwo Schmelling.

Prawa ręka trzyma gardę szabli, szpady czy floretu. Ostrze błyszczy w blaskach słońca czy w świetle lamp łukowych na planszy. Oczy zasłonięte siatką maski szukają odkrytego miejsca na ciele przeciwnika — o jest! i już w mgnieniu oka okrzyk „touche".

Prawa ręka trzyma rączkę rakiety. Cieńkie drewno obciągnięte mocną siatką ze ścięgien. Takie proste — odbić tylko szybującą w powietrzu małą gumową piłkę. Takie proste, a jednak tak trudno dojść do tego, aby odbić wszystkie piłki, jakie padną w kierunku rakiety! I zdrowe ręce i długi trening i pracowitość nie pomagają — trzeba mieć tę iskrę Bożą, a tą tylko niewielu cieszyć się może.

Biegniemy do mety. W uszach szumi *krew*, k t ó r a nie może nadążyć. Tyle jest miejsc, gdzie jej potrzeba! Przedewszystkiem wołają o nią nogi. Przecież jeszcze tylko kilkanaście kroków, dlaczego więc dobiegający zawodnik nie może dokoła nic rozeznać? Co zrobić, aby jeszcze przebiec te kilka kroków, aby nie upaść? Musimy zwyciężyć! — Wysoko nad ziemią zawisła poprzeczka na dwóch słupkach. Ale od czego tyczka? Zacisnąć zęby, zacisnąć ręce, trzymające długą żerdź i szybko biec. To tak nie trudne. A potem odbić się i skoczyć. Niestety — tyczka spadła.

Gładka, zimna powierzchnia kuli chłodzi przyjemnie naszą dłoń. Rekord kuli 16 mtr. 35 cm. Trzeba nabrać powietrza do piersi, zamach i rzut. Ręce pracują razem z nogami, mięśniami brzucha. A serce dygoce w piersi. — Czy rekord padł?

Okrągła piłka toczy się po trawie. Za nią biegną nogi. Wiele par nóg. Mnóstwo zabardzo, jakby powiedział tubylec z Tahiti. Ale najważniejsze, aby piłka nie wpadła do siatki.. Strzał. Z daleka kopnięta piłka szybuje przez powietrze. Dech widzów i dech graczy zaparty. Goal czy nie, poprzeczka czy róg? Nie. Robinzonada. Bramkarz złapał pewnie piłkę do ręki i teraz odsyła ją z triumfem na drugi koniec boiska. Piłka toczy się dalej.

Czy grałeś kiedy w hockej? Na lodzie śmiga się pewnie i szybko za małym krążkiem, a kij, p r z e c h o d z ą c y na końcu w szerszą poprzeczkę, posuwa szybko krążek do bramki. Trochę ciężko t y l k o dla n ó g: owinięte w grube ochraniacze muszą szybko biegać, aby doścignąć pędzony uderzeniami kijów krążek. Ale od czegóż młodość i trening?

Rugby jest nieco brutalną grą. Trzeba mieć nietylko siłę, ale i odwagę napaść na gracza, ścisnąć go w żelaznym uścisku ramion, aby kolega klubowy mógł porwać piłkę owalną i pobiec z nią do bramki. Trzeszczą stawy i prężą się mięśnie. Ale pocóż żyjemy, jak nie po to, aby walczyć? Więc dalej, gdzie jest piłka, gdzie jest przeciwnik?

Gdy słońce piecze, a liście drzew omdlewają od upału, idziemy na rzekę. Jest jednak ktoś wcześniej od nas. Śmigła, wąska łódź kraje szybko fale rzeki, żylaste ręce trzymają rękojeści wioseł, słychać plusk wody i stuk wioseł, komendę sternika i głośne odechy wioślarzy — gdzież ta meta? Jadą plecami do celu, więc nie widzą, ale tembardziej prostują się krzyże, tem silniej nogi napierają na podnóżek. Wytrzymamy — finish, raz dwa, raz dwa hop hop, dziesięć mocnych. Wiosła się gną, białe kręgi wokół wioseł są coraz szersze, to koniec. Srebrzysty dźwięk dzwonka, a zaraz potem drugi. — Zwycięstwo o jedną piątą sekundy.

Jaskółka szybuje w powietrzu i głaszcze końcami skrzydeł srebrzystą taflę wody. Człowiek odbił się od deski i wzlatuje w górę. Rozłożone ramiona przypominają skrzydła, ale nie są niemi, człowiek opada. Cicho z lekkim pluskiem zamyka się nad nim gładka tafla i tylko kręgi fali znaczą miejsce, gdzie wpadł pływak. Gdzie wypłynie? Już jest. Długie ramiona krają śmiało wodę, a nogi potężnemi pchnięciami popychają całe ciało naprzód. Człowiek, który nie pływa, jest biednym, nie może się poruszać w wodzie, nie może dowierzać sobie zawsze i wszędzie, bo zawsze woda będzie go napawać obawą i strachem.

* * *

Dość chodzenia, biegania i wszystkiego na własnych nogach czy rękach. Niejeden woli rower. Stalowy rumak na wąskich kołach zdaje się urągać wszelkim prawom fizycznym równowagi. A jednak stalowe mięśnie naciskają równo twarde pedały roweru, koła się toczą i jedziemy z szybkością wiatru. Płuca napełniają się powietrzem, czasem tego powietrza jest za dużo, pęd oszałamia, a nogi kręcą pedały bez przerwy, byle szybciej, byle prędzej. Do mety!

* * *

Konie są sportowcami z urodzenia. Lubią pędzić z wichrem w zawody i lubią pokonywać wysokie przeszkody. Cóż więc dziwnego, że właśnie człowiek dobrał sobie takiego towarzysza do sportu? Na znak flagą jeździec pochyla się nad karkiem końskim, obydwaj zrośnięci ze sobą, przypominają centaura. Wysoki płot, czy szeroki rów z wodą, czy tajemniczy „fortepian" — to dla nas nic. W najgorszym wypadku jeździec wyleci ze siodła i koń pośliznie się o trawę. Ale za godzinę są znowu na starcie i próbują raz drugi.

* * *

To s e r c e jednak nie daje człowiekowi spokoju. Nie można sięgnąć po zawrotne szybkości w biegu płaskim, czy kolarstwie, bo serce nie pozwala. Niejeden inwalida chciałby zaznać emocji wyścigu, a brak nogi przeszkadza w biegu czy skoku. Czasem znowu wygodniej jest pojechać na spacer bez zmęczenia. Cóż prostszego. Wspaniały automobil czeka na nas. A jeśli chcemy prześcignąć myśl nawet, to nacisnąć tylko trzeba mały guzik, włączyć ostatni bieg i już drzewa uciekają nam z przed oczu, jak balaski — zostawiliśmy wszystko i wszystkich za sobą. Ale serce musi być. Musi dbać o oczy, które wpatrują się w białą taśmę drogi, doszukując się na niej przeszkody. Ręce pewnie trzymają kierownicę, gotowe każdej chwili wyminąć furę z sianem czy nieostrożne, rozbawione dzieciaki.

I wodę człowiek ujarzmił przez motor. Wbudowany w łódź, pomaga człowiekowi pokonać przestrzeń, pomaga ustanowić rekord. Ale rekord ten kryje niebezpieczeństwo w sobie. Doświadczył tego mjr. Seegrave na sobie. Tylko mała gałąź stanęła na drodze rozszalałemu smokowi wodnemu i przyniosła śmierć zdobywcy rekordów automobilowego i łodzi motorowej. Ale i tak ostatnie słowa zdobywcy przestrzeni były: „czy rekord pobity?".

Wreszcie przychodzi odpoczynek dla człowieka, przychodzi zima. Wtedy przypinamy narty i suniemy cicho po śnieżnej przestrzeni. Tafla wód zamknięta w twardych okowach lodu łatwa jest do pokonania na ostrych łyżwach. Nogi i ręce, płuca i serce pracują. Raz dwa — raz dwa, naprzód. Norweskim czy fińskim stylem czy krokiem, biała przestrzeń ginie za nami i idziemy w nieznaną a pełną uroku dal.

* * *

Najważniejsze to *zdrowie*. Wesoło jest szaleć na plaży, gdy słońce dopieka i przyjemnie opala nam skórę na brązowo. Można tyle zabaw wymyśleć na miałkim piasku nadmorskim, tyle chwil wesołych i beztroskich przepędzić.

I tylko ten jeden motor pozostaje w pracy bezustannie — *serce*. Bije do taktu naszych wzruszeń i emocyj i od niego zależą nasze sukcesy i nasze porażki.

W. D.

Od góry ku dołowi:

Cios poniżej pasa, powodujący dyskwalifikację boksera.

Upadek jeźdźca w czasie wyścigu.

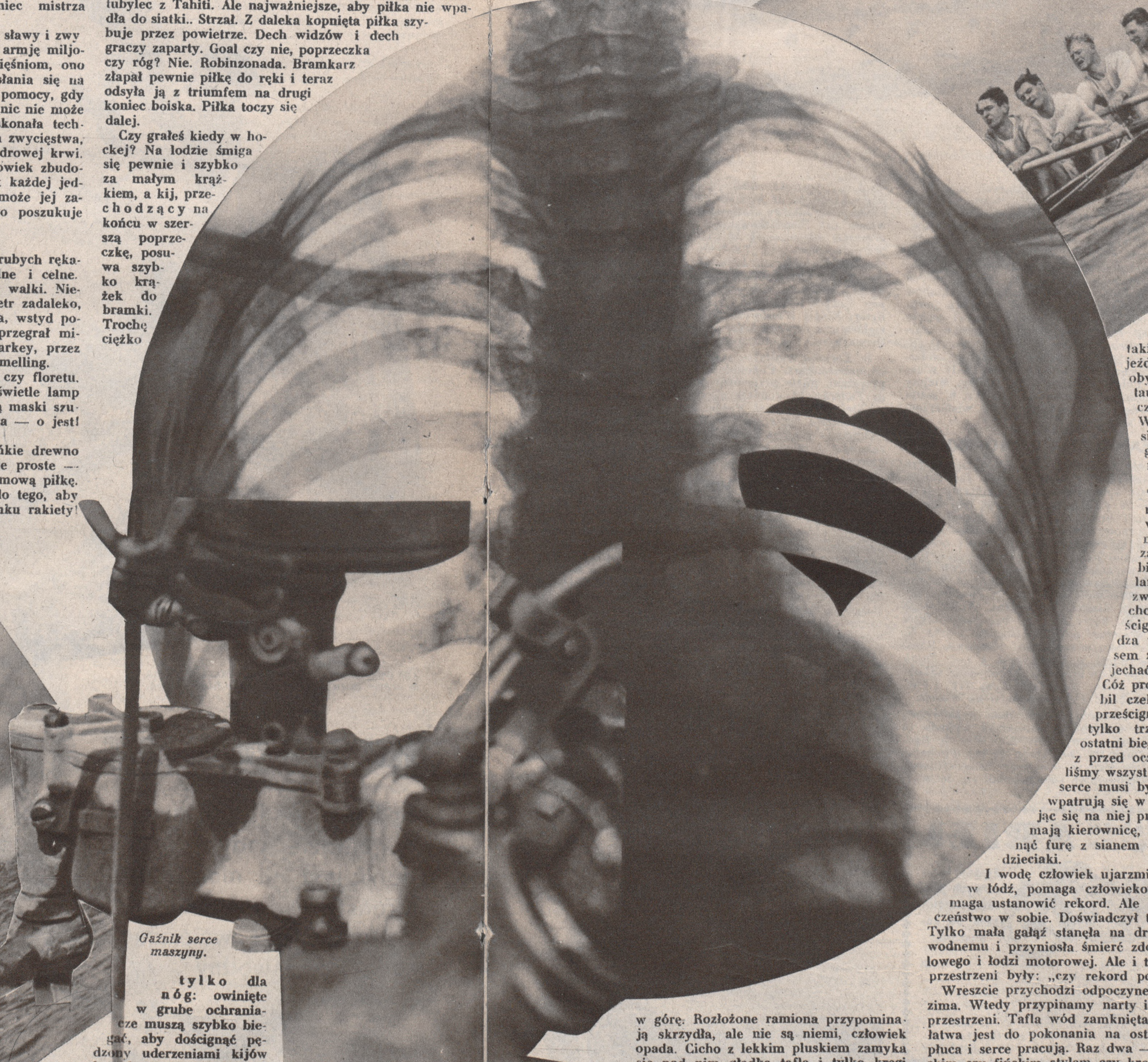
Lekkoatleta przygotowuje się do startu.

Spotkanie szermierzy.

P o p r a w e j:

W pogoni za nowym rekordem na łodzi motorowej.



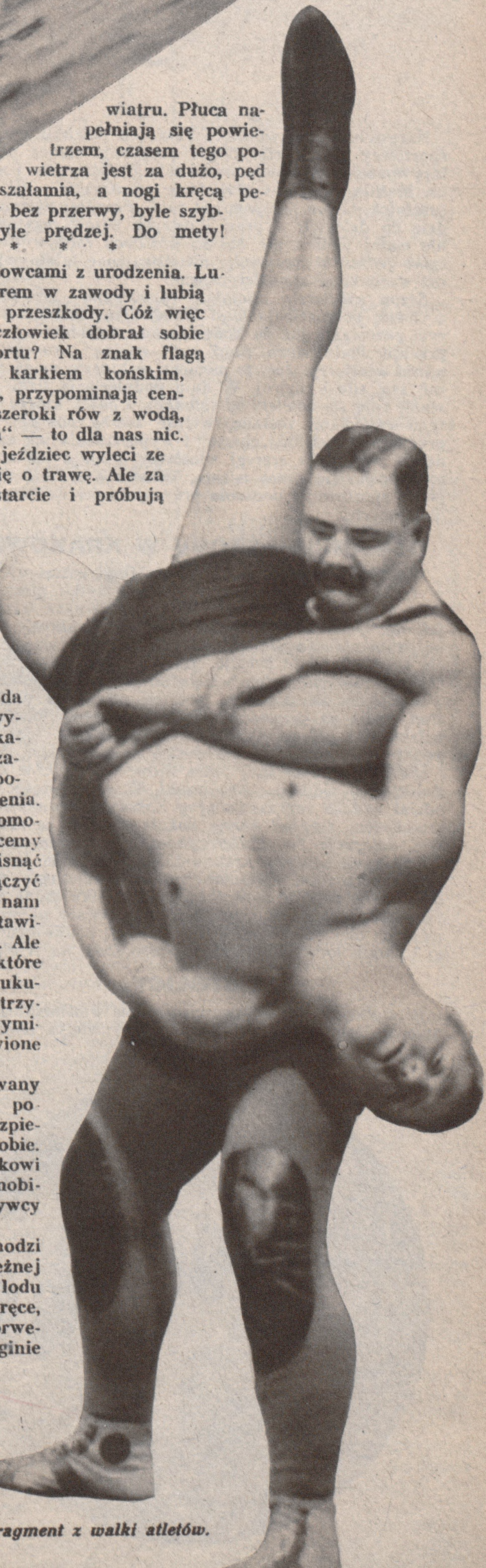


Gaźnik serce maszyny.



W k o l e: Serce — motor sportowca.

Ostateczny wysiłek wioślarzy na finishu.



Fragment z walki atletów.

PODNIESIENIE FLAGI WIOŚLARSKIEJ

KLUBY WIOŚLARSKIE WKRACZAJĄ W NOWY SEZON



Fragment z defilady łodzi, podczas otwarcia sezonu wioślarskiego w Warszawie.

Nareszcie mamy wiosnę! Fakt ten powitali wszyscy sportowcy z radością. Ciepłe promienie słońca pozwalają opuścić hale treningowe i sale gimnastyczne i wyjść na bieżnie, boiska i *przystanie wioślarskie. W tych ostatnich dawno już panował ruch.* Przygotowywano łodzie do dalekich wypraw i ostrych bojów regatowych, nie mniej jednak *nie był to właściwy ruch wioślarzy; tylko jednostki trenowały,* nieodstraszone fatalnymi nieraz warunkami atmosferycznemi.

Sezon wioślarski oficjalnie rozpoczyna się dopiero z chwilą *podniesienia flagi klubowej* na maszt, na którym pozostanie już do końca sezonu, świadcząc, że klub pracuje. *Podniesienie flagi jest wielką uroczystością wśród wioślarzy.* Jest to moment, w którym mogą pokazać swą siłę i rozwój. W dniu podniesienia flagi *przystanie roją się bowiem od członków i gości,* którzy może tymi członkami zostaną, widząc *szereg nowych łodzi* przygotowanych do „chrztu“ i wypuszczenia ich na wodę. W tym dniu szeregi wioślarzy defilują też w karnym pochodzie przez miasta, świadcząc o swej dyscyplinie sportowej i poczuciu przynależności do barw macierzystych.

OTWARCIE SEZONU W KRAKOWIE.

W Polsce, moment podniesienia flagi został ustalony w r. b. na dzień 10 maja i jedynie tylko nieznaczna ilość klubów dokonała tego uroczystego aktu wcześnej, jak np. *Oddział Wioślarski Sokoła w Krakowie,* który *od zarania swego istnienia* organizuje uroczystość otwarcia sezonu w *dniu 3 maja.* W roku bieżącym *delegacja Oddziału* ze sztandarem wzięła udział *w uroczystościach 3-majowych* na Błoniach, poczem powróciła na *przystań,* gdzie *po przemówieniach* wiceprezesa Sokoła *Kubalskiego* i prezesa Oddziału *Pusłowskiego,* dokonano *podniesienia flagi i chrztu dwóch nowych łodzi,* dwójki i czwórki, ufundowanej przez Stow. Urzędników Banku Polskiego, Oddział Krakowski. W uroczystości wziął udział *oddział reprezentacyjny Sokoła krakowskiego* ze sztandarem, *Oddział konny* Sokoła również ze sztandarem, *delegacja Zw. Hallerczyków,* oraz *szereg osobistości* ze społeczeństwa krakowskiego. Obecnym był również *reprezentant Konsulatu czeskosłowackiego, p. Doleżał,* świadcząc, że *stosunki* przyjazne nawiązane *z wioślarzami czeskimi* w r. ub. pozostają trwale we wspomnieniach obu narodów. Po ceremonjach podniesienia flagi i chrztu łodzi odbyła się *defilada łodzi na Wiśle.*

W STOLICY.

W stolicy państwa otwarcie sezonu wioślarskiego odbyło się szczególnie uroczyście, gdyż wielka ilość klubów wioślarskich stołecznych, posiadających dużą ilość członków, zapewniła tej uroczystości reprezentacyjną oprawę. Po nabożeństwie szeregi wioślarzy z wioślarkami i delegacją najstarszego w Polsce klubu wioślarskiego Warsz. Tow. Wiośl. na czele której przedefilowały przez miasto, poczem udały się do swoich do przystani, gdzie dokonano podniesienia flagi. Pozatem szereg klubów dokonywał ceremonji spuszczenia nowych swych łodzi na wodę. Po tych uroczystościach łodzie klubów wioślarskich wyruszyły z przystani w kierunku portu praskiego, skąd odbyła się *defilada, w której wzięło udział kilkadziesiąt łodzi* ze wszystkich klubów warszawskich. *Wioślarstwo stołeczne* potrzebuje obecnie silnego *bodźca do pracy,* gdyż wykazuje ostatnio *znaczny upadek* w porównaniu do lat ubiegłych, kiedy większość mistrzostw Polski wędrowała do stolicy. Miejmy nadzieję, że po udanem otwarciu sezonu w r. b. sezon ten będzie naprawdę owocnym i przyniesie wioślarzom stolicy oczekiwane sukcesy.

W POZNANIU I NA POMORZU.

Równie uroczyście nastąpiło podniesienie flagi *w Poznaniu,* gdzie *wioślarstwo zdobyło sobie już dawno uznanie i sympatję* społeczeństwa znakomitymi wynikami sportowymi. W r. b. sezon ten jest tem *więcej ciekawy,* że Poznań broni *ni mnej n węcej, tylko pięciu tytułów mistrzowskich Polski i jednego Europy.* Przygotowania do wielkich batalji trwają oczywiście od zimy, nie mniej jednak obecnie wchodzą w fazę ostateczną, której wspaniałe zakończenie stanowić będą *mistrzostwa Polski w Bydgoszczy i Europy w Paryżu.* Po uroczystem *nabożeństwie* odbył się w Poznaniu *pochód wioślarzy* ptzez miasto. *do przystani* Wojskowego Klubu Wioślarskiego, który w r. b. był gospodarzem uroczystości. *Na przystani* powitał delegację prezes W. K. W. mjr. *Fleszar,* poczem przemówił wiceprezes Pozn. Kom. Towarzystw Wiośl. p. *Chudziński,* a por. *Pająk* dokonał *podniesienia flagi* na maszt. Uroczystość zakończyło *przemówienie* przew. Miejskiego Kom. WF. i PW. radcy dra *Sokołowskiego i defilada łodzi na Warcie.*

Wioślarstwo na *Pomorzu* jest sportem *popularnym,* dlatego też każda uroczystość wioślarska wypada tu znacznie okazalej niż w innym ośrodku. W r. b. *Bydgoszcz* wioślarska otwarła swój sezon 10 bm. *Po nabożeństwie* w kościele farnym, *wioślarze przedefilowali* przez miasto ze sztandarami, poczem udali się do przystani. *Uroczystość zainaugurował* prezes Międzyklubowego Komitetu dr *Siemiątkowski,* witając zebranych i życząc ośrodkowi wioślarskiemu sukcesów. Po przemówieniu dra Siemiątkowskiego nastąpiły *przemówienia prezesów miejscowych klubów wioślarskich,* zakończone przemówieniem gen. *Thomme,* który w imieniu wojska złożył wioślarzom życzenia. Jako zakończenie pierwszej części uroczystości nastąpiło wciągnięcie flagi na maszt, dokonane przez gen. *Thomme,* poczem *poświęcono pięć nowych łodzi,* a to *trzech Bydg. Tow. Wiośl. i 2-ch Bydg. Klubu Wioślarek.* Po tej uroczystości nastąpiła malownicza *defilada łodzi* przed tłumnie zebraną po obu stronach rzeki publicznością.

W Toruniu wioślarze zaczęli również otwarcie sezonu od nabożeństwa. Popołudniu zebrali się w swej nowej przystani, gdzie przemówił do zebranych prezes klubu dr *Twierdzicki,* kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego. Po *podniesieniu flagi odebrano od nowych zawodników zobowiązanie* do treningu — poczem nastąpiła *defilada łodzi.* Uroczystość zakończyło *zebranie towarzyskie* na przystani, podczas którego poruszono szereg aktalnych zagadnień.

W WILNIE.

Natomiast w najdalej na północ wysuniętej placówce wioślarstwa — *w Wilnie, uroczystość* otwarcia sezonu wypadła nieco *słabiej* niż za lat ubiegłych. Jest to prawdopodobnie *wskutek opóźniającej się wiosny. W nabożeństwie* wzięła udział *delegacja Wileńskiego Tow. Wioślarskiego* ze sztandarem, poczem na *przystani* dokonano *chrztu* nowych łodzi *Policyjnego KW i AZS.* Defilada zakończyła uroczystość. Fakt *osłabienia ruchu wioślarskiego w Wilnie jest niepokojącym,* gdyż jak dotąd, *ośrodek* ten wykazywał *znaczną żywotność.* Mamy nadzieję, że *osłabienie to,* wykazane przy otwarciu przystani jest tylko *przejściowem,* a sezon regatowy zastanie wioślarzy wileńskich przygotowanych do godnego reprezentowania grodu Gedymina.

Wszystkie te uroczystości świadczą, że *wioślarstwo* w Polsce wchodzi w okres krystalizowania swej organizacji i wszędzie już *stanęło na mocnych podstawach, posiadając zaufanie społeczeństwa i jego sympatję.* — Nie trzeba przypominać, że jest to *zasługa naszych wyników sportowych,* jakie osiągnęliśmy w ostatnich 2-ch latach, wysuwając się na czoło wioślarzy Europy. Niewątpliwie w latach najbliższych *sukcesy nasze pomnożą się jeszcze,* gdyż coraz to *nowe kluby racjonalizują* swe metody pracy, wzorując je na *doświadczeniach Zachodu.*

W. D.



Pochód klubów wioślarskich w Warszawie. Delegacja Warsz. Tow. Wiośl. ze sztandarem.



Podniesienie flagi wioślarskiej w Poznaniu, na terenie Wojsk. Klubu Wiośl.

PIERWSZA NASZA IMPREZA SPORTOWA

Bieg kolarski dookoła Śląska.

W najbliższą niedzielę, dnia 17 maja b. r. Górny Śląsk będzie widownią a zarazem terenem, gdzie rozegra się jedna z największych jego imprez sportowych, a mianowicie *„Bieg kolarski dookoła Śląska“.*

stwo jest jednym z najbar-
Ze względu na to, iż kolar-
dziej rozpowszechnionych i popularnych sportów na Śląsku, jest rzeczą jasną, iż zainteresowanie dla tej imprezy jest tam *olbrzymie* zwłaszcza iż konkurencja będzie niezwykle silna.

Inicjatywa organizacji tego biegu wyszła od *kierowników sportu kolarskiego* na *Śląsku,* których działalność wydaje z każdym rokiem coraz większe owoce. Pierwszy bieg zorganizowała redakcja tygodnika *„Sport“*, który przestał niedawno wychodzić. Urządzenie dalszych biegów przejęło na siebie wydawnictwo najpopularniejszego tygodnika sportowego w Pol- *„Raz Dwa Trzy“.*

Jako największa impreza kolarska na Śląsku, bieg ten skupia zawsze na starcie *elitę polskich kierowców,* przyczem gros zawodników stanowią jeźdźcy śląscy ze swymi mistrzami *Wlokasem* i *Koszczykiem na czele.* W szczególności Wlokas jest *najpopularniejszym kolarzem Śląska* a w dobrej formie zawodnik ten potrafił dać się we znaki niejednemu z naszych najlepszych kolarzy. Przypominamy, iż w biegu „Ilustrowanego Kurera Codziennego“ *jedynie tylko nasz mistrz Stefański był w stanie pokonać Wlokasa,* który potrafił sobie dać radę z każdym innym jeźdźcem.

ORGANIZACJA TEGOROCZNEGO BIEGU.

Trasa biegu przechodzi przez szereg znanych miejscowości Górnego Śląska i liczy 140 km. Start i meta biegu znajdować się będzie na *Rynku w Katowicach,* gdzie przygrywać będzie orkiestra. Początek biegu *w niedzielę, dnia 17 maja o godzinie 8-mej rano,* koniec zaś w *godzinach południowych.* Organizacja spoczywa w rękach zarządu *okręgowego Związku Cyklistów.* Bieg jest otwarty dla *wszystkich kolarzy* i poza masowym udziałem zawodników śląskich ściągnie na start niewątpliwie *elitę kolarstwa z całej Polski.*

NAGRODY.

Dla zwycięzców w tej imprezie ufundowane zostały nader liczne i cenne nagrody. Obok nagrody wojewody dra *Grażyńskiego,* komendanta Pol. Państw. insp. *Żółtaszka* ufundowali szereg nagród dr. *Saloni,* prezydent m. Katowic dr. *Kocur,* prezydent m. Królewskiej Huty dr. *Spaltenstein* oraz wszyscy *starostowie śląscy.*

Zgłoszenia do powyższego biegu kierować należy na ręce kapitana okręgu śląskiego p. *Nowiaszka* w Wielkich Hajdukach, ul. Krakowska L. 32.



Mistrzowie kolarscy Śląska z r. 1930 i 1931, Koszczyk i Wlokas.

Dzień PZPN-u na Śląsku.

Ubiegła niedziela na Śląsku minęła pod znakiem zawodów, urządzonych z racji „Dnia P. Ż. P. N-u“. Dzień ten należy tu naogół do bardzo szczęśliwych i udatnych, jeśli chodzi o samo zainteresowanie się ze strony publiczności zawodami, bowiem liczba uczestników na każdym z poważniejszych meczów wahała się między *1500* a *3000* widzów, co — jeśli się zważy, iż czasy są dzisiaj dość ciężkie — jest bardzo pomyślnym objawem i dowodzi wielkiego zainteresowania się piłką nożną na Śląsku. Jeśli natomiast chodzi o sam poziom gry, to publiczność spotkał zawód. Nie należy jednak uważać rozegrane mecze za właściwe odzwierciedlenie faktycznego poziomu gry poszczególnych drużyn.

Rozegrano 6 meczów. Były to przeważnie zespoły *kombinowane* i to w składach nie takich, jak ustalono pierwotnie, lecz zmienionych i temu li tylko należy przypisać właśnie stosunkowo *niski poziom* niedzielnych zawodów. Najważniejszem wydarzeniem dnia były zawody międzymiastowe *Katowice — Siemianowice* o nagrodę ufundowaną przez burmistrza miasta Siemianowic, p. *Popka.* Niemniejsze jednak znaczenie miały zawody między *kombinowanymi zespołami czołowych drużyn Ligi Śląskiej — Amatorskiego K. S. i K. S. Chorzów z Naprzodem* Lipiny i *Śląskiem* (Świętochłowice).

Przebieg zawodów.

KATOWICE — SIEMIANOWICE 3:0 (2:0).

Przebieg gry nie należał do zbyt ciekawych, przeciwnie wprost do nudnych ze względu na to, iż wyższa technicznie i taktycznie drużyna Katowiczan łekceważyła, jakgdyby ignorując, swego przeciwnika. Nic dziwnego, że ambitnie grający Siemianowiczanie musieli ulec, tembardziej, że ich ambitne wysiłki nie szły w parze ze zrozumieniem gry, którą prowadzili bezplanowo i chaotycznie. Strzelcami w zwycięskiej drużynie byli: *Goerlitz, Herich* i *Geisler.* Sędziował słabo p. Śmiałek.

A. K. S. i K. S. CHORZÓW—NAPRZÓD i ŚLĄSK 4:2 (1:0).

Rozgrywka tych czterech czołowych drużyn Ligi Śląskiej nie stała na właściwym poziomie, czego słusznie mogła się spodziewać dość licznie zebrana publiczność, zainteresowana specjalnie temi zawodami. Kombinowane drużyny wystąpiły z dość liczną rezerwą, co było przyczyną nieobmyślanych akcyj. Techniką górował team Amatorskiego K. S. i K. S. Chorzowa i ten moment był decydujący o zwycięstwie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: *Urbański, Glajcar, Będkowski* i *Wolny.* Dla pokonanych *Nastula* i *Kumor.* Sędziował p. Stronczek.

B. B. S. V. STURM — KLASA „A“ 2:1 (0:0).

Mecz powyższy odbył się na boisku B. B. S. V. w Bielsku. Dopiero po zaciętej walce przyniósł mecz zwycięstwo teamowi *B. B. S. V. i Sturmu nad reprezentacją* klubów klasy „A“ podokręgu Bielsko-Biała. Był to bodajże jedyny mecz, w którym obie strony wykazały całą umiejętność taktyczną i techniczną gry, wydając z siebie maximum wysiłku, połączonego z niebywałą ambicją i ofiarnością. Bramki strzelili: *Herman* i *Monczka,* dla reprezentacji klubów „A“ klasy *Borosz,* który był najlepszym graczem na boisku. Sędziował wzorowo p. *Rosenfeld.*

Ponadto w Poznaniu odbyły się jeszcze nast. zawody:

KATOWICE — RYBNIK 6:1 (1:0).

Rozegrany w Rybniku mecz przyniósł stosunkowo łatwe zwycięstwo reprezentacji miasta Katowic, mimo, że barw Katowic bronił drugi „garnitur“. Katowiczanie przewyższali swego przeciwnika pod każdym względem, nie dopuszczając go — szczególnie w drugiej połowie meczu — zupełnie do głosu. Bramki dla Katowic zdobyli po dwie: *Cholewa, Sobczyk* i *Chlebek.* Strzelcem honorowej bramki dla Rybnika był *Daniel.*

Sędziował p. *Gruszka.*

* * *

Mniejsze znaczenie miały dalsze 2 mecze rozegrane w okręgu śląskim między reprezentacjami klubów klasy „A“ „B“ Ligi i klasy „B“ w Mysłowicach i Szarleju.

W *Mysłowicach team klubów klasy „A“* zwyciężył po zaciętej walce *repreznlację „B“ Ligi 5:4 (3:0).* Dla zwycięzców strzelili bramki: *Latusiński* (3), *Walczuch* i *Fitzek.* Dla pokonanych *Pruk* (2), *Gottreich* i *Fonfalla.* Sędziował p. Gerblich.

Wreszcie w *Szarleju* odbył się ostatni mecz, przewidziany programem imprez z racji „Dnia P. Z. P. N-u“, między reprezentacjami „B“ Ligi i „B“ klasy. Z całem zadowoleniem należy podkreślić, że mecz ten mimo, że odbył się w takiej małej miejscowości, zgromadził blisko *cztery tysiące widzów,* co niechaj będzie dowodem i miarą zainteresowania się sportem na Śląsku.

Wygrała *reprezentacja „B“ Ligi w stosunku 4:0* (4i0).

Na tem samem boisku odbyły się dwa przedmecze, w których *team klubów „A“ klasowych* z Królewskiej Huty zwyciężył *reprezentację klubów powiatu Tarnogórskiego* w stosunku 5:2 (3:2), *zaś reprezentacja klasy „B“* pokonała *reprezentację „B“ Ligi 2:0* (0:0). Składy ostatnich drużyn były osłabione.

w Podokręgu Bielskim.

W Bielsku spotkały się: *Team B. B. S. V. i Sturmu z Reprezentacją klasy A. Bielska-Białej 2:1 (0:0).* Do pauzy gra wyrównana, zmienne ataki obu stron nie przynoszą wyniku. Po pauzie w pierwszej minucie team zdobywa pierwszą bramkę z „samobójczego“ strzału środkowego pomocnika reprezentacji, który podając piłkę do tyłu nie zauważył, iż bramkarz na skutek niedyspozycji zszedł z boiska. Drugi punkt dla teamu zdobył *Mączka z B. B. S. V.* Jedyną bramkę dla reprezentacji uzyskał *Borosz z Hakoahu* z rzutu karnego. Sędzia p. *Rosenfeld.*

W Żywcu: T. S. Koszarawa pokonała team Czarnych i Soły (Żywiec) *1:0.* Mecz przerwano w 10 minucie po pauzie na skutek czynnego znieważenia sędziego *Ścieżka* przez gracza *Jana Pawełka* z Koszarawy.

W Dziedzicach: Team z *Bielska-Białej* zwyciężył team *Dziedzic i Czechowic 3:2.* Szczęśliwe zwycięstwo teamu Bielska-Białej, gdyż team Dziedzice-Czechowic był drużyną lepszą. Sędzia p. *Macher.*

W Andrychowie: Reprezentacja Andrychowa *pokonała reprezentację Kęt 2:1.* Rekordowa, jak na stosunki miejscowe ilość widzów, wynosiła około *1000 osób.* Sędzia p. Krumholz.

(Tk)

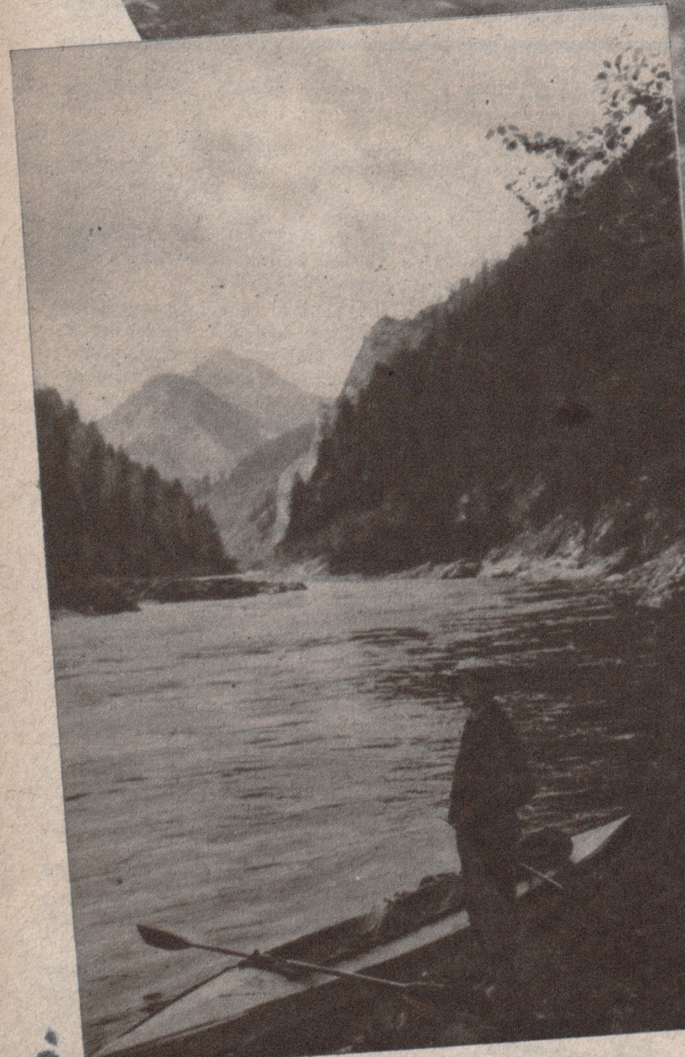
NA FALACH GÓRSKICH RZEK.

Wycieczka jachtem motorowym po morzu Śródziemnem jest równie przyjemna, a może przyjemniejsza, niż wycieczka automobilem po doskonałych autostradach Szwajcarji czy Włoch, a jednak są ludzie, którzy wolą samotną górską wspinaczkę na niebotyczne szczyty, od podróży w sleepingu i są ludzie, którzy marzą przez cały pracowity tydzień o tem, aby kiedyś, — w niedzielę lub święto, wypłynąć na małym i wątłym kajaku na spienione fale górskiej rzeki. Wędrówki wodne znane były oddawna, a Niemcy doprowadzili swoją turystykę wodną do wspaniałego rozkwitu. Przedstawia się ona imponująco zarówno pod względem organizacji, ułatwień w czasie podróży, jak i w uprzystępnieniu organizowania samej wyprawy przez całą masę podręczników, informatorów, map itp. Cała masa schronisk nad szlakami wodnymi sprawia, że utrudzony całym dniem wioślarz, wieczorem znajduje wygodne łóżko i dach nad głową, o ile zrezygnował z najwspanialszego noclegu, jakim jest nocowanie w lesie pod namiotem, a nawet pod gołem niebem, przy ognisku.

Ciężka łódź turystyczna, na której jeszcze dziś zresztą dokonuje się dalekich wypraw wpoprzek całego kontynentu, została zastąpiona przez mały, wygodny do przenoszenia *kajak*. Ponieważ można go rozłożyć na części i w dwóch plecakach przetransportować z miejsca na miejsce, otrzymał on przyjętą dziś powszechnie nazwę *składaka*. Z tą chwilą w turystyce wodnej nastąpił *przełom*. Rzeki, niedostępne dotychczas dla wioślarzy, gdyż kamieniste podłoże, porohy, garby, „maliniaki“ podwodne stanowiły zbyt poważną przeszkodę dla długiej i mało odpornej łodzi drewnianej, zaroiły się od składaków, których dno, fabrykowane z płótna gumowanego i impregnowanego, nie poddaje się tak łatwo uszkodzeniu. Rewolucja nastąpiła bardzo szybko! Dziś łódź wiosłowa, drewniana, bywa używana do turystyki jedynie na rzekach nizinnych, gdzie głębokość, względnie powolny prąd i niskie brzegi, pozwalają na tego rodzaju komunikację. Ale i pod tym względem składak zaczyna poważnie wypierać łódź drewnianą, ponieważ góruje nad nią *taniością*. Składak bowiem nie kosztuje ani połowy tego, co kosztuje najmniejsza łódź drewniana — mówimy oczywiście o typie najbardziej przyjętym w obydwu kategorjach łodzi. — Jest to niesłychanie ważną kwestją, gdyż dziesiątki ludzi, tylko dlatego pozostało zdala od rzeki, ponieważ ich środki nie pozwoliły im na kupno własnej łodzi.



Na Dunajcu poniżej Szczawnicy.

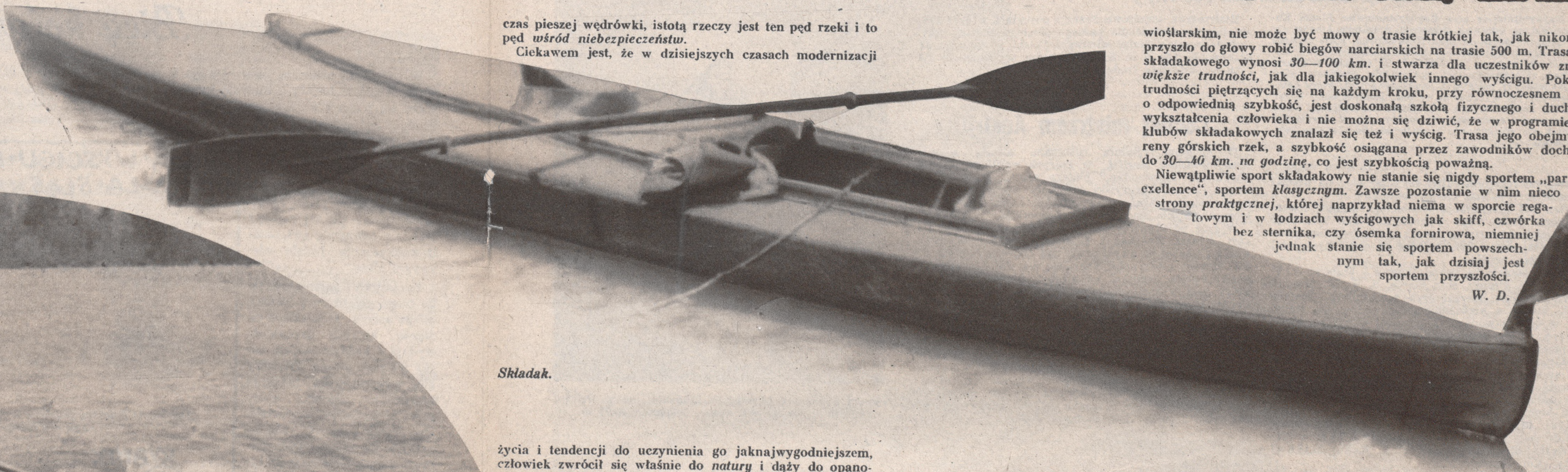


Widok na 3 Korony w Pieninach.

Rzeka górska, skrząca się w promieniach słońca, z grzywami piany, hucząca wezbranym nurtem na wiosnę czy nucąca wesołą melodję lata, pozostanie zawsze *magnesem dla sportowca*, któremu sprzykrzyły się już płaskie i spokojne nurty rzek nizinnych. Przytem podróż przez porohy posiada *urok niebezpieczeństwa*, które stanowi częstokroć największą atrakcję w sporcie.

Niema tam nic ze spokojnych i utartych szlaków, gdzie się wie, że na zakręcie z prądem trzeba jechać po zewnętrznym łuku, pod prąd zaś po wewnętrznym. W górach takie reguły nie istnieją. Właśnie na zewnętrznym łuku może być zdradliwy szuter, podczas gdy po wewnętrznym huczy i rwie kilkumetrowa głębina. Zimna krew i przytomność umysłu, to cechy i zalety „składakowca“. Jazda na kajaku staje się sportem naprawdę, i to sportem iście królewskim, gdyż emocje, jakie przeżywa wioślarz na składaku są silniejsze, niż w wielu innych sportach. Podróż składakiem przez szumiącą górską rzekę nie jest już tylko turystyką: jest walką o *szybkość*, o *pęd*. Istotą rzeczy nie jest zobaczenie pięknego krajobrazu, który przecież można zobaczyć z automobilu czy nawet podczas pieszej wędrówki, istotą rzeczy jest ten pęd rzeki i to pęd *wśród niebezpieczeństw*.

Ciekawem jest, że w dzisiejszych czasach modernizacji życia i tendencji do uczynienia go jaknajwygodniejszem, człowiek zwrócił się właśnie do *natury* i dąży do opanowania nieznanych dotychczas dziedzin. Nerwy, rozprężone w codziennej szarej pracy, przy biurku czy przy warsztacie, hartują się tam, gdzie jeden nieuważny ruch i przeoczenie niebezpieczeństwa spowodować mogą nietylko zimną kąpiel, ale mogą też wyrzucić niefortunnego wioślarza na oślizgłe głazy, wpędzić w zimną otchłań i wiry, skąd tylko jedna droga otwarta — droga śmierci.



Składak.

Popularność sportu kajakowego.

Mimo to sport kajakowy z dniem każdym zyskuje coraz to nowych zwolenników. Zainicjowany w *Niemczech*, gdzie powstały pierwsze fabryki tego rodzaju łodzi, rozprzestrzenił się na cały świat z szybkością, jakiej może mu każdy sport pozazdrościć. Dziś w środkowej Europie rzeki podczas „week-endu“ roją się od składaków.

W sobotę popołudniu zabiera się pakunek z łodzią na plecy (o ile nie wiezie się go na specjalnie skonstruowanym przez wygodnych Niemców, wózeczku), wsiada się w podmiejski pociąg, który za godzinę lub dwie wyrzuci nas na peronie małej podgórskiej stacyjki. Stąd już tylko parę kroków do małej rzeczułki, której fal nie musnął dotąd grzbiet łodzi. Złożenie łodzi i spuszczenie jej na wodę jest kwestją *kilknastu minut* dla wprawnego podróżnika i już wielki transportowiec rusza w podróż nie tyle daleką, ile szybką i *miłą*. Noc na takim „campingu“ spędza się nie po filistersku we wygodnem łóżku, ale na posłaniu z liści lub słomy pod namiotem. Grozi to wprawdzie katarem i odgnieceniem sobie boków, ale od czegóż jest się młodym (16—70 lat)? Właśnie po takiej nocy nabiera się ochoty do życia i sił do przesiedzenia całego tygodnia w dusznej atmosferze biur i fabryk. Taki „weekend“ to rezerwoar sił żywotnych, to fabryka ochoty do życia i źródło radości.



Składanie kajaków na brzegach Przemszy.

Rozwój w Polsce.

W Polsce sport ten zaczyna się dopiero rozbudowywać. Mamy już przecież *Polski Związek kajakowy*, który właściwie powinien nazywać się *składakowym*, gdyż kwestja kajakowa (kajakiem nazywamy analogiczną łódź, jak składak, lecz zbudowaną z drzewa i nie dającą się rozbierać na części), w Polsce nie istnieje. Natomiast dla składakowców istnieje szereg ważnych problemów, jak kwestja *transportu zniżkowego dla łodzi, ulgowych przejazdów kolejowych, obniżenie wysokich ceł na łodzie importowane z zagranicy* itp.

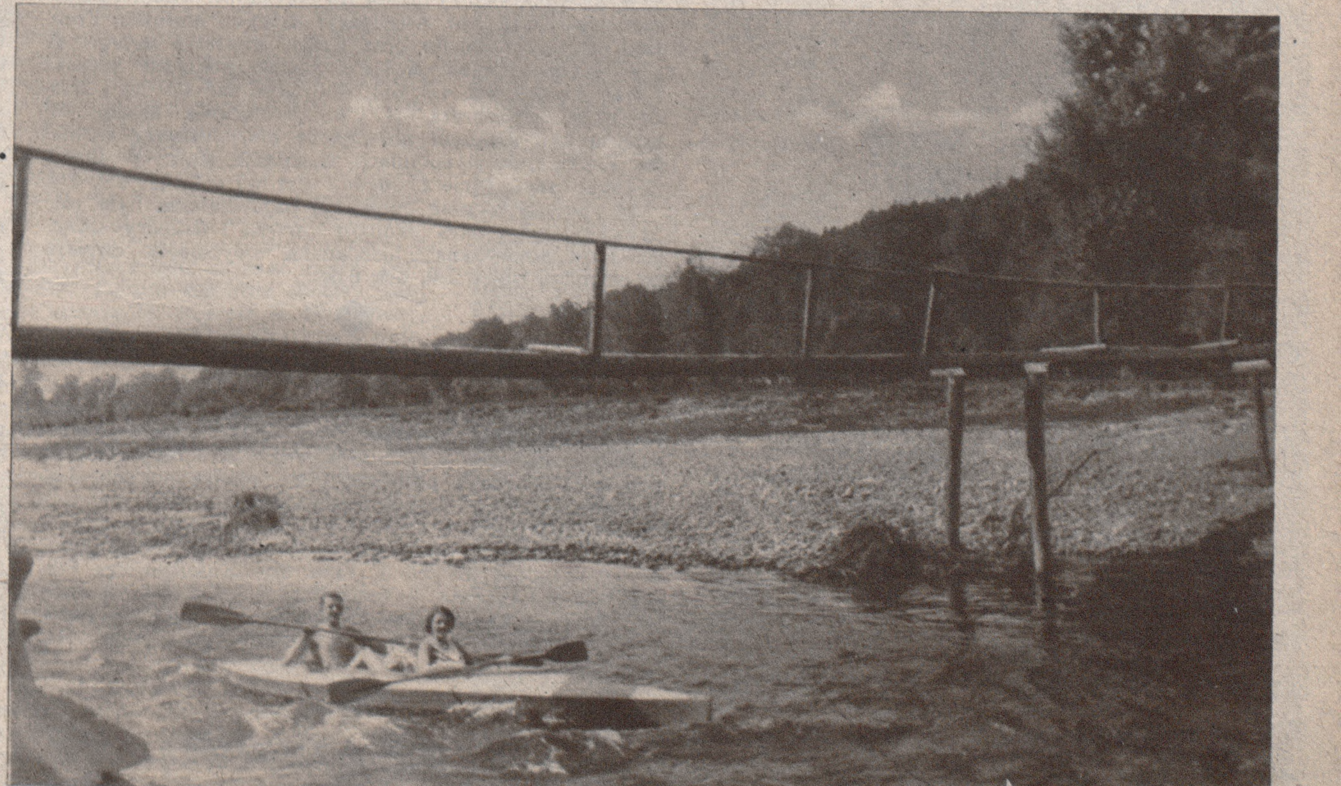
Popieranie krajowego przemysłu składakowego jest też ważnym obowiązkiem fanatyków tego sportu. Jak dotąd bowiem, fabryki niemieckie budują rzeczy w tym zakresie *znacznie lepsze od naszych fabrykatów*. Jest to oczywiście wynikiem dłuższego doświadczenia i większych środków do dyspozycji i nie należy wątpić, że i u nas kiedyś zbudują wzorową łódź — ale narazie bez importu z zagranicy trudno jest się obejść, zwłaszcza, że łodzie zagraniczne wyposażone są w nowe wynalazki, których my jeszcze nie fabrykujemy (np. małe boczne motory do ciągnienia łodzi na trudniejszych przestrzeniach, urządzenia żaglowe z bocznym mieczem itp.).

Regaty na składakach.

Pozatem sport składakowy sięgnął po jeszcze dalsze emocje — po emocje *wyścigu*. Oczywiście nie może być trasy długości n. p. 2 km tak, jak to jest w sporcie regatowym wioślarskim, nie może być mowy o trasie krótkiej tak, jak nikomu nie przyszło do głowy robić biegów narciarskich na trasie 500 m. Trasa biegu składakowego wynosi *30—100 km.* i stwarza dla uczestników znacznie *większe trudności*, jak dla jakiegokolwiek innego wyścigu. Pokonanie trudności piętrzących się na każdym kroku, przy równoczesnem dbaniu o odpowiednią szybkość, jest doskonałą szkołą fizycznego i duchowego wykształcenia człowieka i nie można się dziwić, że w programie zajęć klubów składakowych znalazł się też i wyścig. Trasa jego obejmuje tereny górskich rzek, a szybkość osiągana przez zawodników dochodzi do *30—40 km. na godzinę*, co jest szybkością poważną.

Niewątpliwie sport składakowy nie stanie się nigdy sportem „par exellence“, sportem *klasycznym*. Zawsze pozostanie w nim nieco strony *praktycznej*, której naprzykład niema w sporcie regatowym i w łodziach wyścigowych jak skiff, czwórka bez sternika, czy ósemka fornirowa, niemniej jednak stanie się sportem powszechnym tak, jak dzisiaj jest sportem przyszłości.

W. D.



Na Sole.

KUSOCIŃSKI CZY KOSCIAK?

(KOSCIAK PO RAZ CZWARTY MISTRZEM CZECHOSŁOWACJI).

(Korespondencja własna „Raz Dwa Trzy“).

Najwybitniejszy nasz długodystansowiec Janusz Kusociński po ostatnich sukcesach w szeregu biegów naprzełaj wyjeżdża do Brna Morawskiego, gdzie zmierzy swe siły z najlepszym biegaczem Czechosłowacji Kościakiem w biegu na 5000 m. W związku z olbrzymiem zainteresowaniem, jakie budzi spotkanie asów lekkoatletyki polskiej i czechosłowackiej, które odbędzie się już w czwartek 14 bm., zamieszczamy oryginalną korespondencję o przebiegu tegorocznego biegu naprzełaj o mistrzostwo Czechosłowacji, w którym Kościak po raz czwarty z rzędu odniósł świetne zwycięstwo.

Brno, w maju.

W ubiegłym tygodniu odbył się tutaj bieg na przełaj o *mistrzostwo republiki czechosłowackiej.*

Bieg ten był inauguracją wiosennego sezonu lekkoatletycznego. Trasa biegu wynosząca 8 km. była *dość ciężka.* Z miejsca startu na boisku S. K. Zidenice, gdzie była też meta, można było oglądać na dość dużej przestrzeni, *przebieg walki.*

Na starcie stanęło 24 zawodników z 5 klubów: A. F. K. Kolin, S. K. Prerov, Mor. Slavia, S. K. Zidenice, (2 drużyny). Niemile uderzał brak zawodników klubów praskich, którzy z niewiadomych powodów nie wzięli udziału w tych zawodach. Z praskiej Slavii startował tylko Repa, ale ten żadnej roli w biegu nie odegrał.

Sam przebieg zawodów był *dość interesujący.* Od samego startu *objemuje prowadzenie faworyt Kościak,* zmieniając się co pewien czas z dr. Drozdą. Na 2.000 m. przed metą prowadzi jeszcze dr. Drozda, jednak Kościak wzmacniając teraz tempo, mija go i wspaniałym finishem kończy bieg w *czasie 35:12.5.* Słaby stosunkowo czas, usprawiedliwić można *ciężką trasą.* Drugi przybył do mety Slezaczek S. K. Zidenice o 10 m. w tyle za zwycięzcą; 3) dr. Drozda (A. F. K. Kolin) 35.18.6 4) Nemecky (Mor. Slavia).

Kościak, który jak wiadomo jest członkiem Morawskiej Slavii, był w *doskonałej kondycji;* zdobył też tytuł mistrzowski już *po raz czwarty.* Doskonale biegali *Plezaczek* i dr. *Drozda.*

Mistrzostwo drużynowe zdobywa zespół *S. K. Zidenice;* 2) Morawska Slavia; 3) A. F. K. Kolin, który ubiegłego roku był mistrzem drużynowym Czechosłowacji.

Organizacja zawodów *doskonała.* Publiczność była informowana drogą telefoniczną o przebiegu walki na trasie.

egi.

●

Mistrzostwa Francji w tenisie.

Udział Jędrzejowskiej.

Dnia 17-go maja rozpoczynają się w Auteuil *mistrzostwa Francji w tenisie,* które zgromadzą na starcie najlepszych zawodników francuskich i angielskich. Równocześnie bowiem odbędzie się na paryskim stadjonie Roland Garros turniej pomiędzy *Międzynarodowym Lawn Tennis Clubem Francji* a angielskim *Międzynarodowym Klubem Tennisowym.*

Kapitanem drużyny francuskiej jest *Lacoste,* a drużyna sama składa się z: *Cochet'a, Borotry, Boussusa, Buzeleta* oraz Amerykan:: *Lotta* i *Van Ryna,* którzy są członkami honorowymi I. L. T. C. de France. Anglicy wystawiają: *Austina, Perry'ego, Kingsleya, Hughesa, Collinsa* i *Gregory'ego.* Gracze ci będą brać udział również w mistrzostwie Francji.

Do gier pań o mistrzostwo Francji wysyłają Anglicy dwie swoje czołowe tenistki, mianowicie *Miss Betty Nuthal* i Mrs. *Whintingstall.*

Mistrzostwa tennisowe Francji posiadają w tym roku specjalne znaczenie dla naszego „białego sportu“, gdyż weźmie w nich udział *mistrzyni Polski p. Jadwiga Jędrzejowska* (A. Z. S. Kraków), która wyjeżdża do Paryża w najbliższą środę.

●

Cochet mistrzem Austrji.

W ubiegłym tygodniu rozegrane zostały *mistrzostwa tennisowe Austrji,* w których wzięli udział najwybitniejsi reprezentanci białego sportu m. in. mistrz świata *Cochet.* Rozgrywki odbywały się przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności, która była świadkiem niezwykle emocjonujących spotkań.

W grze pojedyńczej panów do półfinałów doszli: *Cochet, Menzel, Kehrling i Maier.* Do finału zakwalifikowali się Cochet po zwycięstwie nad Maierem 6:3, 4:6, 6:1 6:3 Menzel, który pobił Kehrlinga 6:4, 6:4, 6:1. W finale mistrz świata napotkał na niezbyt silny opór Menzla, który grał z nadwyrężonem ścięgnem u prawej ręki. *Cochet zwyciężył 4:6, 6:1, 6:1, 6:4.*

W grze pojedyńczej pań do półfinałów weszły pp.: *Rost, Krahwinkel, Aussem* i *Adamoff.* Mistrzyni niemiecka Aussem wyeliminowała Francuzkę Adamoff, zwyciężając ją w 2 setach 6:4, 6:3, zaś druga przedstawicielka Niemiec weszła do finału bez walki z powodu przedwczesnego wyjazdu jej przeciwniczki Krahwinkel. W finale doskonale dysponowana *Aussem zwyciężyła* swą rodaczkę Rost w stosunku *6:4, 6:2,* zdobywając poraz drugi z rzędu tytuł mistrzyni Austrji.



Niemka Schumann (Essen) ustanowiła nowy rekord świata w rzucie oszczepem, osiągając 40.93 m.



Zwycięzca i czterokrotny mistrz Czechosłowacji Kościak przybywa do mety.



Pierwszy skok do wody. Zimna woda basenu nieodstrasza zapalonej zwolenniczki sportu pływackiego.

W grze podwójnej panów do półfinałów weszli Hiszpanie: *Maier* i *Alonso,* Austrjacy: *Artens* i *Matejka,* Francuzi: *Cochet* i *Merlin* oraz Czesi: *Menzel* i *Rohrer.* W pierwszym półfinale Maier i Alonso pokonali Artensa i Matejkę 6:0, 6:4, 4:6, 6:2, w drugim zaś Cochet i Merlin Menzla i Rohrera 6:4, 6:3, 6:3. Wynik finału tej konkurencji stanowił *największą niespodziankę turnieju.* Znakomicie dysponowani Hiszpanie *Maier* i *Alonso* pokonali mianowicie *Cocheta* i *Merlina 6:4, 5:7, 6:4, 6:4.*

Ze spotkań w grze mieszanej najciekawsza była rozgrywka między parą *Adamoff—Artens* i *Hilleary—Alonso.* Para amerykańsko-hiszpańska zwyciężyła dopiero po zaciętej walce 7:9, 6:4, 6:4.

●

Puhar Davisa.

W drugiej rundzie rozgrywek o puhar Davisa zapadły już ważne rozstrzygnięcia. I tak *Egipt zwyciężył Finlandję w stosunku 4:1, Anglja prowadzi z Belgją 3:0* — przyczem w grach pojedynczych Austin pokonał Lacroix,a 6:4, 6:4, 6:4, zaś Perry Bormana 6:2, 6:0, 6:2. *Japonja prowadzi* również *z Jugosławją 3:0,* przyczem dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco: w grach pojedynczych I. Sato bije Kukuljewicza 6:3, 6:2, 6:2, zaś H. Sato — Schaeffera 6:3, 6:4, 7:5. W grze podwójnej para japońska Sato, Kawaji pokonała parę jugosłowiańską Schaeffera, Kukuljewicza 9:7, 3:6 9:7, 6:3.

●

Piłka nożna zagranicą.

Wiedeń. Vienna — Wacker 1:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Wackeru Horwath, dla Vienny Tögel, F. A. C. — Nicholson 3:2 (2:1). Bramki zdobyli dla F. A. C. Kreyzer, Adamek i Schippek, dla Nicholsonu Weitz II (2). Rapid — Austrja 4:3 (3:2). Wspaniała gra ataku obu drużyn. Sportclub — Admira 5:1 (1:1). Największa niespodzianka mistrzostw. Kandydat na mistrza ponosi wysokocyfrową klęskę z drużyną zajmującą ostatnie miejsce w tabeli. W. A. C. — Slovan 6:0 (2:0). Na czele tabeli mistrzowskiej kroczy obecnie *Vienna,* mając 25 pkt., 2) *Rapid* 24 pkt., 3) *Admira* 24 pkt.,

Budapeszt. F. T. C. — Hungaria 4:1 (2:1). Bocskay — Ujpesti 4:2 (4:1). Kispesti — Vasas 5:3 (3:2). Sabaria — Nemzeti 0:0. Bastia — III. Ker 2:2 (1:1). Budai F. C. — Pecs Barany 2:1 (1:0).

Bratysława. Węgierski team amatorski — Węgierski team Czechosłowacji 5:2 (3:1).

Praga. D. F. C. — Pilzno 2:2 (0:1). Nachod — Meteor VIII. 1:1. Rapid (Türnau) — K. S. Bratislava 1:0.

Cieplice. Sparta — Teplitzer F. C. 6:2 (1:0). Teplitzer F. C. — Sparta 3:2 (2:1). Dwa występy czeskiej Sparty w Cieplicach.

Berlin Birmingham — Preussen, Victoria (komb.) 2:1 (0:1). Finalista puharu angielskiego odnosi nieznaczne zwycięstwo.

Berlin. Tenis Borussia — F. S. B. Liegnitz 6:1 (5:0).

Lipsk. Sp. Vg. Fürth — Sp. Vg. Leipzig 3:0.

Bytom. Hamburger Sp. Vg. — Beuthen „09“ 3:0.

Kilonja. Hollstein Kiel — Borussia Samland 3:2.

Dortmund. Hertha (Berlin) — V. S. B. Bilefeld 5:2.

Królewiec. Dresdener S. V. — V. S. Königsberg 8:1.

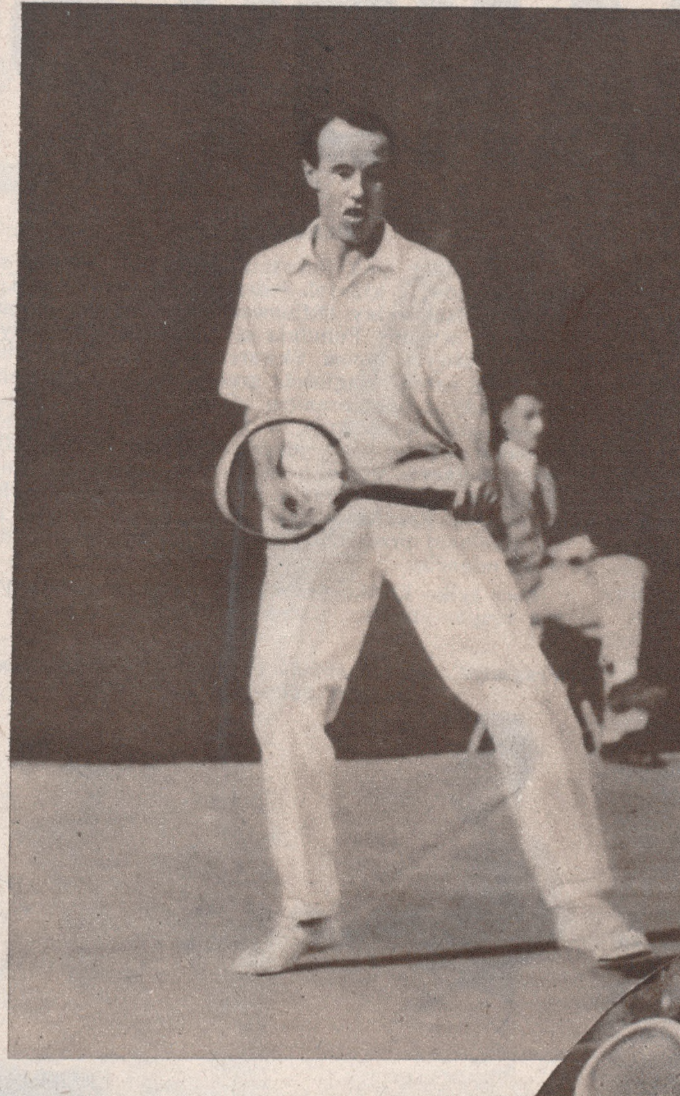
Zurych. W finale puharu szwajcarskiego drużyna *Lugano pokonała Grashoppers 2:1.* Rozstrzygnięcie padło dopiero po przedłużeniu.

Belgrad. Slavia (Sarajewo) — Jugosławja 2:1.

Lublana Primorie — Hask 5:3.

Zagrzeb. Concordia — Iliria 3:2.

PUHAR DAVISA



Matejka, mistrz Austrji.

Rok rocznie zawody o puhar Davisa stanowią najwyższy punkt zainteresowania miłośników białego sportu, a przejście chociażby pierwszej kolejki jest legitymacją dobrej gry czołowych zawodników zwycięskiego państwa. Losowanie w bieżącym roku było dla Polski *niezwykle korzystne*, pierwszą serję bowiem rozgrywek przeszła Polska bez gry, a w drugiej ma rozegrać mecz z Norwegją, która nie jest przeciwnikiem wysokiej klasy.

Pierwsze rozgrywki zostały ukończone 3 maja. *Austrja, Monaco, Szwajcarja, Węgry, Hiszpanja i Niemcy* „padły w walce“, mimo wysiłków swoich najlepszych graczy; tak znakomici tenisiści, jak *Artens, Matejka, Kehrling, Alonso, Aeschlimann* ponieśli porażki i zostali wyeliminowani z dalszych gier.

Niemcy przegrały z Poł. Afryką 0:5, na którą to porażkę były zresztą przygotowane wobec dyskwalifikacji *Prenna* i niemożliwości wystawienia *Landmanna.* Nourney, który w zeszłym roku był na 4—9 miejscu w klasyfikacji, spisał się najlepiej i stawił swym przeciwnikom silny opór. *Buss* przegrał swoje single w 4-ch setach, a w grze podwójnej *Nourney-Dessart* nie byli równorzędnymi przeciwnikami dla reprezentantów południowej Afryki. Przedstawia się ona jako jeden z *najgroźniejszych* konkurentów w strefie, w której bierze udział, a młody reprezentant jej *Kirby* (liczący lat 19) ma niewielu już może lepszych od siebie na świecie. *Raymond*, mistrz olimpjady 1920, jest już weteranem tenisu; z Niemcami dał sobie radę, należy jednak wątpić czy wygra z lepszymi przeciwnikami.

Mecz *Szwajcarja-Irlandja* przyniósł wynik *0:5*, przegrana gospodarzy była pewną ze względu na świetną formę *Rogersa*, drugi reprezentant Irlandji *Mac Guize* udowodnił jednak, że nie wiele mu ustępuje.

Czechy pobiły niespodziewanie *Hiszpanję 3:2*, mimo, że wystąpiły po raz pierwszy od 8 lat bez *Koželucha*, a Hiszpanję reprezentował znów *Alonso*, zajmujący w 1927 r. piąte miejsce na liście tenisistów świata. Pierwszy dzień walk przyniósł sensację w postaci *zwycięstwa Hechta nad Alonsem.* Młody Czech, który w zeszłym roku przegrał w Krakowie z Wittmannem, poczynił kolosalne postępy dzięki pobytowi na Rivierze i całemu szeregowi turniejów w Niemczech, Szwajcarji i na Węgrzech, w których brał udział, tak, że dzisiaj *przewyższa niewątpliwie wszystkich polskich graczy. Maier*, mistrz Hiszpanji okazał się lepszym od Alonsa, z Menzlem przegrał jednak gładko. W grze podwójnej *przegrali Czesi w 3 setach.* W drugiej serji nastąpi więc prawdopodobnie zmiana składu i Menzel nie będzie już grał z Rohrerem.

Mecz *Włochy-Węgry* przyniósł sensację w postaci zwycięstwa *Kehrlinga nad bar. Morpurgo.* Nie była to zresztą niespodzianka dla znających dokładnie stosunki, gdyż Morpurgo od szeregu miesięcy znajduje się w słabej formie, gdyż nie grał w tym roku na Rivierze, a zimę spędził w Pradze. W rezultacie zawiódł swych zwolenników. Drugi zawodnik Italji *De Stefani* zeszłoroczny mistrz akademicki świata, zwycięzca w Pforzheim, pogromca Ohty, bronił zato godnie swych barw; jest on dzisiaj może lepszy od Morpurga. Wspólnie zaś tworzą prawdopodobnie najsilniejszą drużynę w grupie europejskiej. Nie grają oni jednak w grze podwójnej razem, gdyż Del Bono jest stałym partnerem Morpurgo; zwyciężyli oni *Kehrlinga i Gabrovicsa 8:6, 4:6, 7:5, 7:5*, a więc po względnie równej walce; Kehrling uległ de Stefani'emu w 5 setach, nie mogąc uzyskać nigdy „prowadzenia“, *Takacs* znacznie słabszy (pokonany zresztą ub. r. przez M. Stolarowa), nie wygrał nawet seta w obu grach pojedynczych.

Pozostałe spotkania I serji: *Grecja-Austrja 3:2 i Anglja-Monaco 5:0* zostały rozegrane jeszcze w kwietniu. W reprezentacji Anglji wystąpił po raz pierwszy *Perry*, młody gracz o niezwykle szybkiej grze, któremu rodacy przepowiadają świetną karjerę. Zobaczymy czy się nie zawiodą, jak to miało miejsce 3 lata temu z Austinem.

W piątek rozpoczynają się już gry w II serji, a lista państw spotykających się z sobą przedstawia się następująco:

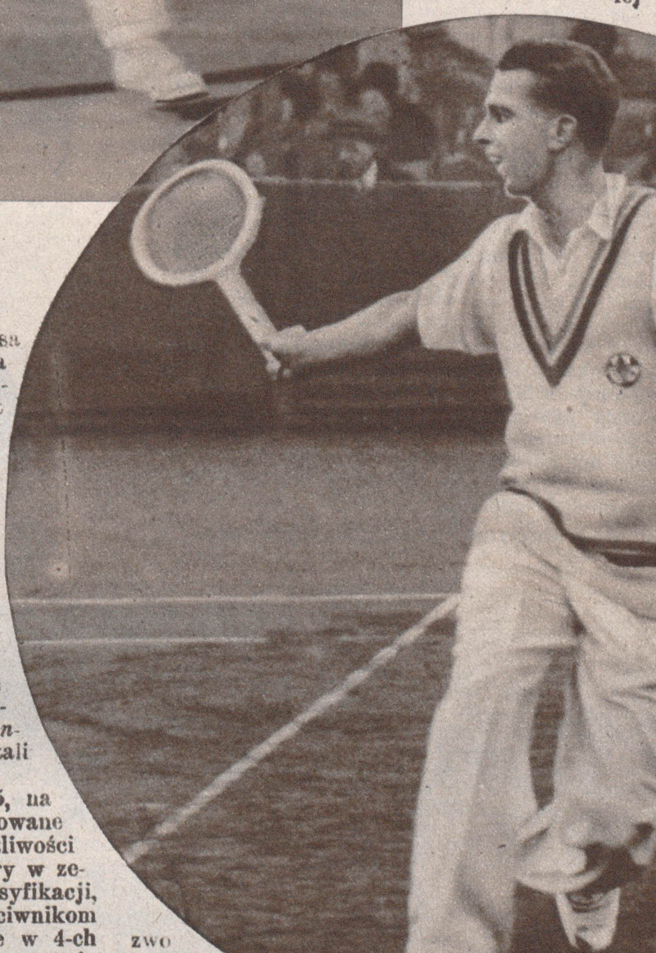
Japonja — Jugosławja, Egipt — Finlandja, Belgja — Anglja, Południ. Afryka — Irlandja, Grecja — Czechosłowacja, Włochy — Holandja, Danja — Rumunja, Norwegja — Polska.

Za pewnych zwycięzców w tych 8 spotkaniach można uważać następujące narody: *Japonję*, która nie powinna przegrać ani jednego punktu z Jugosławją, tak samo jak *Anglja* z Belgją; *Czechy* są zdecydowanym faworytem, ciekawe tylko jak się Hecht spisze w Atenach. Holandja nie stawi oporu *Włochom*, gdyż ma podobno wystąpić bez swych rutynowanych graczy: *Timmera i Diemer-Koola*, a Rumunja prawdopodobnie nie da rady *Duńczykom. Egipcjanie* pobili Finnów w 1929 r. 4:1, możliwe, że zwyciężą i w tym roku, wobec niskiej klasy gry rodaków Nurmiego.

Najciekawszą grą będzie mecz *Rogers-Kirby* w ramach spotkania *Irlandja—Poł. Afryka*, gdyż będzie to jedyne spotkanie dwu graczy wielkiej klasy w drugiej serji. W razie ewent. zwycięstwa Rogersa, wygra jednak Poł. Afryka, ponieważ w grze podwójnej posiada znaczną przewagę. Należy się przecież w każdym razie liczyć z niespodzianką.

Wielką niewiadomą jest wreszcie dla nas *wynik, jaki uzyska nasza reprezentacja w Oslo.* Przeciwnicy nasi są na światowym rynku tenisowym nieznani i mają *naogół gorszą opinję, aniżeli Polska.* Gdyby drużyna nasza okazała się w doskonałej formie, to mielibyśmy zapewnione zwycięstwo, *Tłoczyński* poczynił wprawdzie znaczne postępy i jeden punkt chyba zdobędzie; słabą zato naszą stroną jest *gra podwójna*, chociaż *Hebda i Tłoczyński* powinni tworzyć dobrą parę; muszą jednak rozegrać jeszcze sporo partyj, aby się zgrać ze sobą. Zwycięstwo nad Norwegją jest dla nas o tyle ważnem, że *decyduje ono o dojściu do ćwierćfinału*, gdzie spotkać się możemy z Danją, która nas dzisiaj bądź co bądź niewiele przewyższa. Fakt dojścia do ćwierćfinału *zwróciłby na Polskę baczniejszą uwagę*, przegrana zaś z Norwegją sprawiłaby, że zagranica będzie nas dalej niedoceniać.

O grach w 3-ciej serji pomówimy za parę tygodni, gdyż narazie nie wiemy jeszcze kto będzie czyim przeciwnikiem. *W. H.*



Plany Jędrzejowskiej na rok 1931.

Jędrzejowska jest pierwszą polską tenisistką, która zwróciła na siebie uwagę *całej prasy sportowej świata*, a niezwykłe postępy, które czyni od 3 lat każą nam przypuszczać, że zbliża się chwila kiedy zostanie zaliczona w poczet *10 najlepszych tenisistek świata.* W ub. roku brała ona udział w kilku b. silnych turniejach, obecnie zaś udaje się zagranicę na szereg turniejów oficjalnych, gdzie spotka się z silniejszą, niż dotychczas konkurencją.

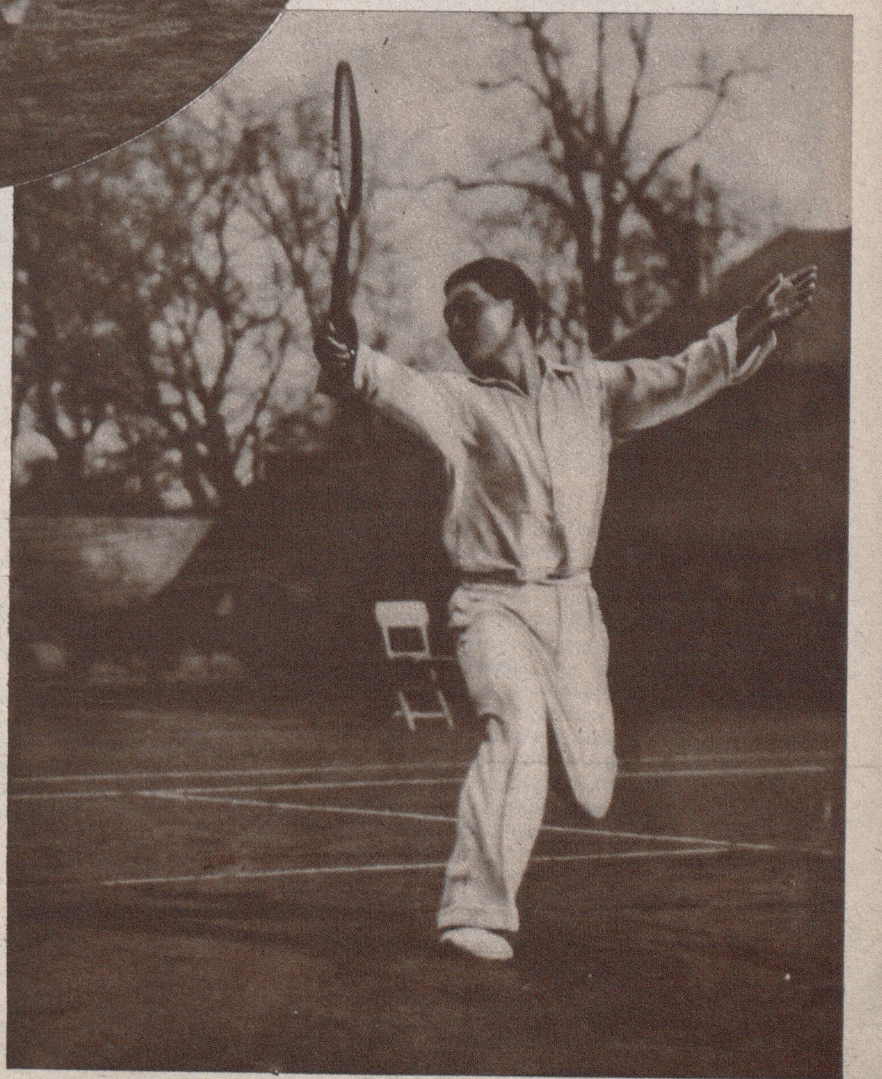
Mistrzostwa *Francji* w Paryżu będą jej pierwszym występem w tym roku. Należałoby wprawdzie rozegrać parę zawodów przedtem, ale na szczęście turniej ten jest tak zorganizowany, że najpierw odbywają się gry podwójne i mieszane, a potem pojedyncze, tak że powoli można tam wejść w formę. Ważną jest kwestja *partnerów Jędrzejowskiej* i dużo tu będzie zależeć od jej porozumienia się i wyboru z pośród zagranicznych zawodników.

Od 2 do 7 czerwca odbywają się *mistrzostwa Berlina*, (na które została zaproszona przez znany klub „Roth-Weiss“) gdzie będzie musiała walczyć z całym szeregiem doskonałych Niemek.

Po turnieju w Berlinie wróci Jędrzejowska prawdopodobnie na kilkudniowy odpoczynek do kraju, a potem uda się do *Londynu, aby wziąć udział po raz pierwszy w turnieju na trawie w Queen's Clubie.* Jeżeli osiągnie ona tam swoje normalne wyniki weźmie udział *w nieoficjalnem mistrzostwie świata we Wimbledon*, w którym to turnieju od chwili powstania Polski *żaden jeszcze reprezentant naszego kraju nie grał.*

Program Jędrzejowskiej na lato i jesień jest jeszcze nie ustalony. *W. H.*

W kole: N. Lee, wybitny tenisista angielski
Poniżej: H. Satoh, reprezentant Japonji w turnieju o puhar Davisa.



DZIEŃ PROPAGANDY PIŁKARSTWA POLSKIEGO

Kraków, 12 maja.

Na całym obszarze Polski odbywały się ubiegłej niedzieli zawody piłkarskie na rzecz Polskiego Związku Piłki Nożnej. Organizatorom szło tu obok celów materjalnych (gdyż dochód ze wszystkich spotkań przeznaczony był cele P. Z. P. N.), także o propagandę sportu. Przez cały dzień od rana aż do wieczora na boiskach polskich przesuwały się przed oczyma widzów szeregi jedenastek karnych zawodników, manifestujących żywotność i siłę polskiego piłkarstwa.

Najważniejszem spotkaniem, które winno mieć doniosłe znaczenie dla kapitana związkowego przy zestawianiu reprezentacyjnych drużyn w najbliższej przyszłości był mecz *Polska północna — Polska południowa o puhar dra Cetnarowskiego*, który zgromadził na boisku Wisły niemal *całą elitę polskiego piłkarstwa*.

Wynik tych zawodów dla znawców piłkarstwa nie uległ wątpliwości. Potwierdził on ponownie tylko *wyższość piłkarstwa krakowskiego w stosunku do innych ośrodków*. Drużyna południowa bowiem złożna za wyjątkiem obrońcy *Pająka* z lwowskiej Lechji składała się z samych wyłącznie *zawodników grodu podwawelskiego*. Team północny został zestawiony przez kapitana związkowego P. Z. P. N p. Lotha, team zaś południowy przez kapitana krakowskiego związku p. *J. Kałużę*, który podjął się tego zadania w ostatniej chwili.

Poniżej podajemy przebieg najważniejszych spotkań w całym kraju.

●

Południe-Północ 5:2 (3:2).

Kraków utwierdza swą bezapelacyjną przewagę w piłkarstwie.

Pierwsze spotkanie dwu reprezentacyjnych zespołów Polski Północnej i Południowej, na które złożyli się zawodnicy najsilniejszych ośrodków piłkarskich Polski, przyniosły w sumie aż *7 bramek*, a z niemi oczywiście odpowiednią dozę emocji publiczności.

Żałować niestety należy, że publiczność krakowska, nie tak licznie, jak na Kraków przystało, przybyła na boisko Wisły, tracąc przez to sposobność ujrzenia gry ostatnio rzadko u nas widzianej. To co drużyna zwycięzców pokazała w okresie, gdy zdawało się już, iż nic jej od klęski nie uchroni, świadczy o niej *chlubnie* a na przyszłość rokuje Krakowowi, jako głównemu reprezentantowi Południa, *największe nadzieje w mistrzostwach*.

Opierając się na tem, co mówiły nazwiska zamieszczone w składach obu zespołów reprezentacyjnych,



Reprezentacja Polski Północnej.

zdawało się, że drużyna Północy jest w *przewadze*. Wskazywał na to pozornie skład linji ataku, w którym ujrzano graczy *Legji* i *Warty*. Domniemany minus Południa leżał rzekomo właśnie w ataku, opartym na graczach *Garbarni*, która ostatnio mało zadowalała. Teoretyczne obliczenia tym razem *zawiodły*, aczkolwiek *pierwsze* 26 minuty gry zdawały się je potwierdzać.

Po tym bowiem czasie ten niedoceniony atak usunął w cień partnerów z drużyny przeciwnej, wykazując przewagę pod każdym względem. Zaznaczyć przytem należy, że obaj skrzydłowi Południa faktycznie byli *rezerwowymi*. Jak już zaznaczyliśmy, drużyna Południa miała 2 okresy gry, *djametralnie różne*. Pierwszy okres około 26 minut, zapowiadał *sromotną porażkę*. Poszczególni zawodnicy nie potrafili się przystosować do siebie, gra rwała się ustawicznie, a co najważniejsze, to widok pewnych niedomagań technicznych u graczy zwykle wysoko pod tym względem stojących. Nietrudno zatem przyszło drużynie Północy w tym właśnie okresie zdobyć *dwie bramki*. Teraz dopiero następuje

moment zwrotny

Rozpoczyna go pomoc Południa, która szachując z jednej strony przeciwnika, równocześnie pcha swój atak ustawicznie wprzód. Wynik oczywiście nie każe długo na siebie czekać, bo do gry pomocy przystosowuje się cała drużyna i odtąd niepodzielnie na boisku panuje do końca gry.

Odwrotnie wprost przedstawia się Północ. Piękne pociągnięcia *Nawrota i Ciszewskiego* w pierwszych minutach zapowiadały dużo emocji tem więcej, że i bramki poczęły dość łatwo padać. Niestety skuteczność tej gry znikła natychmiast po opanowaniu się przeciwnika i nie wróciła właściwie już więcej. Rola ataku w późniejszm okresie była *więcej, niż skromna*, co zmuszało tyły do cięższej pracy, jakiej one podołać nie mogły. W rezultacie więc gra Południa była *znacznie piękniejsza* i musiała mu przynieść zwycięstwo, które mogło być jeszcze wyższem.

O grze drużyny Południa i jej wyniku zadecydowała

pomoc

Wszyscy trzej zawodnicy stanęli na wyżynie *najlepszych czasów piłkarstwa krakowskiego*, demonstrując tak defensywnie jak i ofensywnie grę wysokiej klasy. Trójka ta całkowicie „zatkała" atak przeciwnika, nie pozwalając mu być groźnym faktycznie ani na moment. Gdyby nie *pewna przesada* w kombinacjach między samymi pomocnikami, którzy w ten sposób tworzyli jakby *drugą linję ataku*, wynik mógłby brzmieć jeszcze inaczej.

Po pomocy najbardziej interesującą była gra linji *ataku*. Czterech graczy Garbarni uzupełnionych Kisielińskm z Wisły stworzyło całość, w której *Joksch* zastępujący *Riesnera*, względnie Adamka czuł się najsłabiej Niespodziankę sprawił *Smoczek*, który stał się faktycznym kierownikiem ataku, nie zapominając o strzale. Obaj łącznicy byli ciągłem niebezpieczeństwem dla bramki przeciwnika, przyczem strzałowo *Kisieliński był lepszym*. *Pazurek* ciągle jeszcze za dużo wózkuje. *Bator* zastępujący Szperlinga był po przerwie doskonałym, mimo kontuzji. Jego biegi rozumne, kierowane skośnie ku bramce, dawały mu wiele pozycyj strzałowych, które dobrze wyzyskiwał. Z obrońców lepszym był *Zachemski*, dzięki większej rutynie i opanowaniu piłki. *Pająk* z Lechji okazał się świetnym materjałem. Dobry biegowo dysponuje silnym i pewnym wykopem, za to strona taktyczna jego gry jest *bardzo słaba*. Poprawa tego postawi go w szeregu reprezentatywnych graczy Polski. *Otfinowski* ma na sumieniu pierwszą bramkę, zawinioną zbytecznem wysunięciem się przed bramkę. Pozatem jednak zadowolił zupełnie.

Rozczarowanie w drużynie Północy przyniósł *atak*. Po graczach Legji i Warty spodziewano się znacznie więcej. Dotyczy to przedewszystkiem *Nawrota i Ciszewskiego*, którzy tylko w drobnej części przedstawiali wartość swej gry z Cracovią. *Kniola i Radojewski* też nie wiele lepiej wyglądali. Linja pomocy była o klasę gorsza od Południa. *Szaller* rzadko tylko był przeszkodą w akcjach Batora i Kisielińskiego a i w ofensywie nic nie zdziałał — *Janczyk* tylko niewiele był lepszy od niego. *Wojciechowski* stanowczo nie dorasta poziomu Cebulaka z Legji, którego miejsce w drużynie zajął. Z gry jego atak korzyści wiele nie odniósł. Najlepszą jeszcze była linja obrony. *Bulanow i Flieger* energicznie rozbijali ataki, technicznie jednak nie zawsze stali na wyżynie. — *Skwarczyński* w bramce mało pewny.

Składy drużyn.

Południe — Otfinowski, Zachemski (Cracovia), Pająk (Lechja — Lwów), Kotlarczyk I i II (Wisła), Mysiak (Cracovia), Joksch, Pazurek, Smoczek (Garbarnia), Kisieliński (Wisła), Bator (Garbarnia).

Północ — Skwarczyński (Legja), Flieger (Warta), Bułanow (Polonja — Warszawa), Szaller (Legja), Wojciechowski (Warta), Janczyk (ŁKS), Radojewski, Kniola (Warta), Nawrot, Ciszewski, Wypijewski (Legja).

Przebieg gry.

Na pierwszy atak Południa odpowiada Północ szeregiem ataków, z których jeden ręką wstrzymuje Kotlarczyk II. Rzut wolny. Otfinowski kilka razy interwenjuje. Nieliczne wypady Południa są niedokładne. Strzały stają się łatwym łupem Skwarczyńskiego. Gra Południa nie może nabrać ciągłości.; gracze, jakby nie umieli dać sobie rady z opanowaniem piłki. Północ wyzyskuje to i coraz groźniej atakuje. W 14 min. Nawrot podaje prostopadle *Kniole*, który strzela z daleka ponad Otfinowskim, stojącym przed bramką. To jeszcze bardziej oddziaływa na grę Południa, których gra staje się chwilami *fatalną*. Rezultatem tej gry jest utrata drugiej bramki strzelonej przez *Ciszewskiego* po wyminięciu obrony w 21 minucie.

Lecz tylko krótko przeważa Północ, bo pomoc Południa rozpoczyna grę, która opanowuje całkowicie pole.

Fragment z meczu Polska Południowa-Polska Północna: bramkarz Skwarczyński w akcji.







Fragment meczu Warta-Repr. Poznania: Ciekawa sytuacja podbramkowa.

Atak wspomagany teraz idealnie, pracuje świetnie. — Trójka coraz niebezpieczniej zbliża się ku bramce przeciwnika, który nie może przeszkodzić, że w 27 min. strzela *Smoczek* w sam róg bramki po podaniu Pazurka. Już następny atak przynosi drugi punkt z pięknego biegu *Batora*, zakończonego strzałem w róg. Odtąd atak za atakiem suną na bramkę Północy. Strzały Kisielińskiego i Batora chwyta Skwarczyński, to znów Smoczek przenosi. Przepiękna akcja Pazurek, Bator, Smoczek przynosi trzeci junkt strzelony przez *Smoczka* głową.

Po przerwie *obraz gry nie zmienia się*. Stroną atakującą jest przeważnie Południe. Przeciwnik tylko rzadko dochodzi do głosu. Emocjonuje akcja Kotlarczyków łącznie z Jokszem i Pazurkiem, choć nie przynosi rezultatu. W 13 minut Otfinowski ratuje wybiegiem. Piłka momentalnie przenosi się pod bramkę przeciwnika, gdzie *Smoczek strzela czwarty punkt pod poprzeczkę*. Pewni wygranej gracze Południa grają teraz mniej skutecznej, natomiast pięknie, co przynosi im aplauz. Ostatni punkt uzyskuje *Kisieliński* z podania Batora w 18 min. Do końca gry drużyna Południa dominuje na boisku, nie pozwalając przeciwnikowi być groźnym. Niestety atak Południa nie wysila się zbytnio, to też mimo przewagi rezultatu nie zmienia.



Reprezentacja Polski Południowej.

Sędzia p. dr *Lustgarten wzorowy*.

Po zawodach honorowy prezes PZPN dr E. *Cetnarowski* wręczył zwycięskiej drużynie zdobyty puhar.

J. K.

Ponadto odbyły się w Krakowie następujące jeszcze mecze na rzecz PZPN-u *Garbarnia Ib — Podgórze 3:1, Wisła Ib — Krowodrza 4:0, Olsza — Wawel 1:0, Legja — Zwierzyniecki 6:0, Korona — Cracovia Ib 5:5, Makkabi — Reprez. Klubów Żyd. 4:2 i Grzegórzecki — ZFG 3:1.*

●

Pogoń-Czarni 2:1 (0:0).

Pogoń: Sobociński — Fichtel, Czyżewicz — Hanke, Prass, Hanin — Szabakiewicz, Czajkowski, Zimmer, Motylewski, Łagodny.

Czarni: Świtlik — Konopasek, Olejniczak — Sadłowski, Amirowicz, Michalski — Mieczysławski, Koch, Reyman, Sawka, Drzymała.

Spotkania na dochód PZPN-u stanowczo są we Lwowie niepopularne. Nie cieszą się one szczególnie względami drużyn ligowych, które uważając je za odrabianie „pańszczyzny", wystawiają do zawodów tych tradycyjnie już, zespoły osłabione. Gra ich oczywiście nie potrafi wzbudzić większego zainteresowania. Podobnie miała się rzecz w niedzielę. Zarówno Pogoń, jak i Czarni wystąpili z *licznymi rezerwowymi*. Spotkanie, poza nielicznemi okresami stało na *bardzo niskim poziomie* i zawiodło dość licznie na boisku Pogoni zebraną publiczność. Sukces Pogoni uważać należy *za szczęśliwy*, zwycięzcy bowiem nie potrafili wykazać swej wyższości. Przeciwnie — Czarni stanowili w pierwszej zwłaszcza połowie zespół bardziej skonsolidowany i bardziej groźny, a jedynie niezaradność strzałowa napadu nie pozwoliła im wykorzystać szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Najsłabszą linją Pogoni była *pomoc*, gdzie dotkliwie dał się odczuć brak Kuchara. Zastępujący go *Prass* nie posiada na stanowisko środkowego pomocnika niemal żadnych kwalifikacyj. Tworzył on wielką lukę między napadem a obroną i nie stanowił żadnej zapory dla pięknie kombinującego w pierwszej połowie napadu Czarnych. Również bardzo blado wypadła gra *Hankego*, który stanowczo nie jest we formie. Stosunkowo najlepszym pomocnikiem Pogoni był *Hanin*. W ataku „niebiesko-czerwonych" *Zimmer* potwierdził swą dobrą obecnie formę, nienajgorzej też spisała się lewa strona Łagodny-Motylewski. Zadowolić potrafił też rezerwowy obrońca *Czyżewicz*, a już zupełnie zastąpił Albańskiego — bramkarz Sobociński.

Czarni grali do pauzy zupełnie poprawnie. Atak, oparty o pracowitą pomoc przeprowadzał w polu wcale udatne akcje, zawodził natomiast w sytuacjach podbramkowych. Z rezerwowych graczy Czarnych na pierwszy plan wybił się bramkarz *Świtlik*, który obronił cały szereg bardzo groźnych strzałów. Obok niego wymienić wypada też *Sadłowskiego* w pomocy i *Twardowskiego*, grającego w drugiej połowie na lewym łączniku.

Zawody — jak już wyżej wspomnieliśmy — stały na niskim poziomie i były bardzo mało ciekawe. Do pauzy znaczną przewagę mają *Czarni*. Pogoń w okresie tym atakuje rzadko. Poszczególni gracze grają dość ostro a *Fichtel i Sawka* wręcz brutalnie.

W drugiej połowie obie drużyny wychodzą na boisko [illegible]h składach. W Pogoni miejsce Czesławskiego zajmuje *Kossok*, w pomocy za Hankego gra *Wańczyński*, w obronie obok Czyżewskiego występuje *Jerzewski*. Czarni zmieniają zupełnie linję napadu, który wygląda teraz następująco: Ostrowski, Cybruch, Koch, Twardowski, Drzymała. Prócz tego w pomocy Czarnych gra Piłat w miejsce Michalskiego. Przestawienia te wychodzą na *korzyść Pogoni*, której atak wzmocniony Kossokiem przeprowadza szereg pięknych akcyj. — Czarni prezentują się w tym okresie znacznie słabiej, zwłaszcza w linji ataku, gdzie Koch w żaden sposób nie może zastąpić Reymana. Już w 3 min. pada pierwsza bramka dla Pogoni z zamieszania podbramkowego, przyczem szczęśliwym strzelcem jest *Skowroński*. W parę minut zdobywa Pogoń bramkę, której jednak sędzia z powodu „offside'u" nie uznaje. Pogoń ma dość znaczną przewagę. Czarni zaś atakują jedynie sporadycznie. 18 min. przynosi Pogoni drugą bramkę ze strzału *Skowrońskiego*, który przytomnie wykorzystał błąd Konopaska. W następnej minucie dobrą centrę Drzymały kieruje *Twardowski* do siatki Pogoni. Stan 2:1 mimo wysiłków obu drużyn utrzymuje się już do końca gry.

Zawodami, którym przypatrowało się około 2000 widzów, kierował p. Seeman.

Ukraina-Hasmonea 3:2 (2:1).

Spotkanie powyższe rozegrane w ramach dnia PZPN-u odbyło się na boisku Pogoni przed zawodami *Pogoń—Czarni*. Obie drużyny, które są w bieżącym roku najpoważniejszymi kandydatami na mistrza lwowskiej A klasy, wystąpiły w składach *rezerwowych*. Hasmonea grała bez Redlera, Spiessbacha i Adlera, w szeregach Ukrainy zabrakło Romana i Borsuka.

Gra stała na dość *wysokim poziomie* i obfitowała w szereg ciekawych momentów. W pierwszej połowie nieznaczną przewagę ma *Ukraina*, po pauzie stroną więcej atakującą jest *Hasmonea*. Wynik krzywdzi Hasmoneę, która była przeciwnikiem równorzędnym. Bramki dla zwycięzców zdobyli *Łysyk (2) i Godzki*, dla Hasmonei *Tennenbaum i Steuerman* z rzutu wolnego. Na wyróżnienie zasłużyli w Ukrainie *Kobziar i Łysyk*, zaś w Hasmonei linja ataku i Horowitz w obronie. Sędziował dobrze p. kpt. Kuniczak.

W STANISŁAWOWIE: *Rewera—Hakoah 3:2 (1:2).* Zawody tow. rozegrane w ramach dnia P. Z. P. N. — Gra bardzo ciekawa, nie wykazała większej przewagi zwycięzców. Hakoah prowadził na 20 minut przed końcem 2:1. — Bramki dla Rewery uzyskał Rudziak (3), dla Hakoahu Süsser i Waten berg. — Sędzia p. Brach.

Górka—Prołom 1:0 (0:0). Górka z 4-ma rezerwowymi. Pokonani prezentowali się bardzo dobrze.

W JAROSŁAWIU: *W. K. S. Ognisko — S. K. S. Jarosława 5:2 (1:3).* Bramki dla Ogniska uzyskali Gazgała (2), Gałusza (2), Tyszarski, dla Jarosławji Małkowicz i Sierosławski. Sędziował p. Dalecki z Przemyśla, widzów około 2500.

W STRYJU: *Pogoń (Stryj) — Repr. klasy B. 1:1 (1:0).* Bramkę dla Pogoni uzyskał Zebaczyński, dla reprezentacji Mieczek.

ŁKS-Hakoah 4:2 (2:2).

Ubiegła niedziela w Łodzi wolna od rozgrywek o mistrzostwo jako „Dzień PZPN", nie obfitowała w ciekawe spotkania piłkarskie. Coprawda kalendarzyk meczów był dość starannie opracowany, lecz mecze towarzyskie nie cieszą się dziś w Łodzi specjalnem wzięciem wśród publiczności.

Większe nieco zainteresowanie wywołała zapowiedź meczu **ŁKSu z Hakoahem.** ŁKS. wystąpił w rezerwowym składzie wzmocnionym dwoma graczami ligowemi **Pegzą** i **Królem.** Gra bardzo żywa i interesująca. Do przerwy wynik remisowy 2:2.

Niesłuszna decyzja ta tak rozgoryczyła zawodników Hakoahu, iż ci demonstracyjnie na kilka minut ogłosili *„włoski strejk"* i pozwolili ŁKSowi strzelić jeszcze jednego goala. Dalszemu przebiegowi gry towarzyszyły **nieprzerwane okrzyki publiczności,** która sprawiła niefortunnemu sędziemu **kocią muzykę.** Przykry zgrzyt ten, jak już zaznaczyliśmy, mamy do zawdzięczenia sędziemu p. **Busiakiewiczowi,** który stanowczo jest jednym z najsłabszych sędziów piłkarskich Łodzi. Bramki dla zwycięzców zdobyli **Ałaszewski, Król, Kalinowski** i **Sowiak,** dla Hakoahu **Koplewicz** z rzutu karnego i **Segał.** Publiczności 1.000 osób.

Ponadto odbyły się w Łodzi nast. spotkania:

WKS—Orkan 2:2 (1:0). Gra równorzędna, większe zgranie wykazała drużyna wojskowa. Sędziował p. Otto. Dla wojskowych bramki zdobyli Kaczmarek i Nykiel, dla Orkanu Pawlak i Kaszyński.

ŁTSG—Turyści 4:1 (1:1). Zespół ŁTSG bardziej wyrównany i lepiej zgrany wykazał swą bezsprzeczną wyższość dopiero po przerwie. Bramki zdobyli Królewiecki 3, w tem jedna z karnego i Francman III. Dla Turystów Hahn. Sędziował p. Feja.

Hasmonea—Kadimah 2:1. Kadimah przegrywa nieznacznie mimo, iż był zespołem lepszym i grał bardzo ambitnie.

Widzewska Manufaktura—Geyer 4:1. Zawody o puhar drużyn fabrycznych

Strzelecki K. S.—P. Ł. S. K. S. 9:1. Łatwe zwycięstwo A-klasowego zespołu nad nowozałożoną drużyną Aleksandrowa, gdzie rozegrano zawody.



Fragment z meczu Warta-Repr. Poznania 3:3.

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDARZEŃ NA BOISKACH KRAJOWYCH

Dzień PZPN-u w Warszawie.

Imprezy z okazji „dnia PZPN" w stolicy chybiły celu zasadniczego, gdyż zainteresowanie publiczności *nie było wystarczające*, a poziom *sportowy niewysoki*.

Zwłaszcza oba zespoły ligowe, Warszawianka i Legja, nie przykładając do meczu specjalnego znaczenia, grały dość ospale i bez większego zainteresowania.

Natomiast zespoły przeciwników, tak reprezentacja żydowska, jak i robotnicza dały grę bardzo ambitną i nawet zupełnie niezłą technicznie.

Oto wyniki spotkań ważniejszych:

WARSZAWIANKA — REPREZENTACJA KLUBÓW ŻYDOWSKICH 2:1 (0:1).

W pierwszej połowie drużyna reprezentacyjna posiada nawet nieznaczną przewagę, zdobywając prowadzenie przez *Lernera*. Wynik 1:0 utrzymuje się aż do 78-ej minuty. Następnie Warszawianka, która przez całą drugą połowę wyraźnie przeważa, zdobywa wyrównanie przez *Materskiego*, a na 2 min. przed końcem *Jung* strzela zwycięski punkt. Sędziował p. Romanowski.

LEGJA — REPREZENTACJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH 2:2 (0:0).

Drużyna Legji wystąpiła w dość osłabionym składzie i mimo pewnej przewagi technicznej nie zdołała zwyciężyć przeciwnika. Do przerwy wynik był bezbramkowy, po przerwie jednak bramki dla drużyny robotniczej zdobywają *Smosarski II* i *Blazałek II*, a dla Legji: *Przeździecki* i *Rajdek*.

Poza tem *Skoda* zremisowała z *AKS-em* 0:0, *Sarmata* pokonała klub *Samson* 7:3.

WARTA — REPREZENTACJA KL. „A" 3:3 (1:2).

Mało ciekawe spotkanie zgromadziło niewiele publiczności na Stadjonie Miejskim w Poznaniu. Warta wystąpiła w składzie osłabionym bez graczy, którzy wzięli udział w meczu Polska Południowa — Polska Północna. Mamy tylko jeden dowód więcej, że publiczność niechętnie podąża na tego rodzaju spotkania, nie dające tych emocyj co walki ligowe, gdzie trybuny Warty niejednokrotnie są szczelnie zapełnione.

Składy drużyn wyglądały jak następuje:

Warta: *Fontowicz, Nowicki, Wojciechowski II, Przykucki, Uliwiak, Sroka, Różycki, Przybysz, Szerfke Fr., Banaszkiewicz, Andrzejewski.*

Reprezentacja: *Konieczny* (Warta), *Krzyżagórski, Mikołajewski* (Olimpja), *Kaczmarek, Górski*, z HCP i *Kwintkiewicz* w pomocy, oraz *Skrzypczak, Mikołajewski* (01), *Konopa, Kwintkiewicz II* (Legja) i *Małecki* (HCP) w ataku.

Bramki zdobyli dla Warty *Banaszkiewicz* (2) i *Przybysz*, dla reprezentacji strzelcami byli *Kwintkiewicz, Mikołajewski* i *Konopa*.

Drużyna repr. jako całość prezentowała się bezsprzecznie *korzystniej*. Występując bez poprzedniego wspólnego treningu rozumiała się zupełnie dobrze. Zawiodła pomoc, rzadko służąc atakowi tak nieodzowną współpracą. Bramkarz wraz z obroną wywiązali się bez zarzutu. Warta zawdzięcza remis przedewszystkiem lewej stronie ataku, w której Banaszkiewicz pracował niezmordowanie. Przybysz, zbyt ociężały, zaprzepaścił wiele korzystnych pozycyj, z których powinny paść „murowane" bramki. Fontowicz jeszcze nie jest w formie.

Sędzia p. Brzeziński.

REPR. KL. „C" — REPR. KL. „B" 6:1 (3:1).

Lepiej złożona, a przedewszystkiem doskonale się rozumiejąca repr. kl. C była przez cały czas meczu niepodzielnym panem sytuacji. Bramki dla niej zdobyli: *Magiera* i *Nowak* po dwie oraz *Uliwiak* i *Szwarc* po jednej. Punkt honorowy dla repr. kl. B. uzyskał *Nowicki*.

Warszawa.

ELIMINACJE LEKKOATLETYCZNE PAŃ. W dniu wczorajszym rozegrano na bieżni w parku Sobieskiego eliminacyjne zawody pań przed wyjazdem do Florencji na zawody, zorganizowane tam z okazji święta wiosny. Wyniki osiągnięte na tych zawodach przedstawiają się następująco: 60 i 100 m. Manteuffelówna 7.7 i 12.8. 80 m. przez płotki: Schabińska 12.8, skok wzwyż: Manteuffelówna 1.40, skok w dal: Lubecka 4.66, rzut kulą i dyskiem: Kobielska 9.12 i 29.93, rzut oszczepem: Bersonówna oddała sensacyjny wynik 35.50.

Wilno.

TRÓJMECZ MAKKABI—YMCA—POLICYJNY KS. dał wyniki: 36:32:29 pkt. Poszczególne rezultaty: 4×100 m. Makkabi 49, YMCA 49.8 3×1000 m. YMCA 9:20, 2) Makkabi 9:25, 110 m. płotki — Zaranek i Kiedrowski po 19 s., 5 km. — Krauze (Y) 17:59, 2) Eisenbaum, w dal — Izdebski 570, w wyż — Zaranek 160, tyczka — Grewkowicz i Kiedrowski po 265, kula i dysk — Kartasiński (P) 10.99 i 32.02, oszczep — Leszczyński 41.62 4×400 m. Makkabi 3:54, 2) YMCA 3:57.

TRÓJMECZ ORZEŁ—SOKÓŁ IV.—ŻASB dał wynik 35:31:24. Wyniki poszczególne: 4×100 m. ŻASB 49.3, 2) Orzeł 49.4, 3×1000 m. Orzeł 9:50, 2) ŻASB 9:09, 4×400 m. Orzeł 3:50, 2) ŻASB 3:57.

Wilno.

TURNIEJ SZERMIERCZY. Po raz pierwszy od trzech lat odbył się w Wilnie turniej szermierczy młodzieży szkolnej. Do turnieju zgłosiło się 7 szkół, po trzech zawodników. Po dwóch dniach walki wyrósł się zespół szkoły im. Słowackiego i Lelewela. Indywidualnie wyróżnił się Lapiński i Wysocki oraz Piłkiewicz. Turniej miał charakter eliminacyjny przed meczem szermierczym w Warszawie, który odbędzie się w dzień Zielonych Świąt w Warszawie. Arbitrem był porucznik Herwerdt i starszy sierżant Kruk.

Kraków.

TURNIEJ SZERMIERCZY NA SZABLE MIĘDZY DRUŻYNĄ KATOWICKĄ POLIC. KLUBU Z KATOWIC A AKAD. ZW. SPORTOWYM. Walka była bardzo zacięta i trzy serje zakończyły się nierozstrzygniętym wynikiem 2:2, dopiero czwarta runda przyniosła zwycięstwo Krakowianom w stosunku 3:1; w ogólnej klasyfikacji 9:7 punktów i 66:51 touche.

Na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem najlepszy szermierz Czernecki z Krakowa, który wygrał wszystkie cztery spotkania.

ROZGRYWKI W KOSZYKÓWCE (o mistrzostwo okr. krak.) przyniosły pewne zwycięstwa najpoważniejszym w tym roku kandydatom do tytułu mistrzowskiego:

Cracovia zwycięża Wisłę w stosunku 22:11 (2:4). Początkowo Wisła prowadzi 6:0, lecz technicznie wyżej stojąca Cracovia wyrównuje jeszcze w pierwszej połowie i zdobywa prowadzenie. W drugiej połowie mają Biało-czerwoni bezsprzeczną przewagę nad przeciwnikiem. Najlepszymi strzelcami byli Lubowiecki I (C) — 10 p., i Marcinkowski (Wisła) — 6 p.

Y. M. C. A. łatwo zwycięża Sokół I stosunkiem punktów 33:10.

DWA MISTRZOWSKIE MECZE SZCZYPIORNIAKA, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, zakończyły się identycznym wynikiem: **Wawel — Makkabi 6:3, Sokół — Wisła 6:2 (2:0).** Lepszy technicznie Sokół zwycięża po ostrej grze gospodarzy. Z podyktowanych przez sędziego 9 rzutów karnych tylko trzy zostały wykorzystane. P. P.

Lwów.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WE LWOWIE. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się na boisku Pogoni II. Akademickie mistrzostwa lekkoatl. o wędrowną nagrodę Towarzystwa Bratniej Pomocy Medyków. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła **Politechnika** 247 punktów, 2) Uniwersytet 178 punktów, 3) Weterynarja 83 punktów. Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące: Bieg 100 m.: 1) Drużbiak (P) 11:5, 2) Nowosad (U). 200 m.: 1) Drużbiak (P) 24:2, 2) Nowosad (U), 400 m.: 1) Pawłowski (P) 56:8, 2) Markowski (P), 800 m.: 1) Westfalewicz (P) 2:6:4, 2) Rodzynkiewicz (P), 3000 m.: 1) Garncarz (U) 9:46:2, 2) Westfalewicz (P), 1.500 mtr.: 1) Westfalewicz (P) 4:37, 2) Wojnar (P), 100 m. przez płotki: 1) Drużbiak (P) 19:4, 2) Fedorowski (W).

Sztafeta 4×100: 1) Politechnika 48:6, 2) Uniwersytet. Sztafeta 4×400: 1) Politechnika 3:53:2, 2) Weterynarja. Rzut dyskiem: 1) Kabiak (U) 35.57, 2) Pępkowski (W). Rzut oszczepem: 1) Fedorowski (W) 45.80, 2) Korzeniowski (P). Rzut kulą: 1) Kaniak (U) 11.76, 2) Kluk (U).

Skok wzwyż: 1) Nowosad (U) 1.70, 2) Kaniak (U). Skok otyczce: 1) Kluk (U) 3 m., 2) Markocki (P). — Po dwóch latach rozgrywek punktacja jest najstępująca: 1) Politechnika 511 punktów, 2) Uniwersytet 371 punktów, 3) Weterynarja 171 pkt.

BIEG NA PRZEŁAJ D. O. K. 6. Na Placu Targów Wschodnich odbył się w niedzielę doroczny biek na przełaj Okręgowego Urzędu W. F. i P. W.—D. O. K. 6. W konkurencji seniorów na trasie 6 km.: 1) Garncarz (Pog.) 17:22, 2) Jaworski (Pog. 17:34. W konkurencji junjorów i wojskowych: na trasie około 3 km.: 1) Makowski (Leg. Akad.) 10::38:4. W konkurencji pań na trasie około 1 km.: 1) Hanka (Lechja) 4:05:6.

KOMISJA SPORTOWA POLSKIEGO TOURING KLUBU ukonstytuowała się jak następuje: przew. Dr. Kremer, zastępcy: dr. Kuryłowicz, dr. Gromski, sekretarz inż. Buszyński, członkowie: prof. Geislerowa, dr. Gruca, inż. Juhry, Dzidzelewicz, Będkowski, Franz, Kocimski, Lenkiewicz.

Poznań.

DWA POLSKIE REKORDY LEKKOATLETYCZNE PAŃ W POZNANIU. AZS Poznański urządził w dniu wczorajszym eliminacyjne zawody lekkoatletyczne pań w związku z wyjazdem naszych reprezentantek na „Święto Wiosny", które odbędzie się z końcem b. m. we Florencji (Włochy). Bohaterką dnia była świetna **Jasieńska**, która poprawia stale swe rekordowe wyniki. Pozatem nieźle spisała się **sztafeta** 3×800, gdzie również padł rekord Polski. Na starcie zabrakło jedynie **Krajewskiej**, którą prawdopodobnie wycofała się już z czynnej działalności lekkoatletycznej. Wyniki w poszczególnych konkurencjach uzyskano, jak następuje: 80 mtr. płotki 1) **Lażanka 13.3, nowy rekord okręgowy**, 20 mtr. płotki 1) **Stolarkówna** 29.7, 2) Świderska, 3) Radecka 3×800 mtr.. Sztafeta w składzie Lażanka—Sommerówna, Świderska uzyskała czas **8.43.6. Wynik lepszy od rekordu Polski o 41.2 sek.** Skok w zwyż 1) **Jasieńska** 130, po rozgrywce z Gołębiewską 130, 3) Lażanka 125. Dysk. 1) **Jasieńska** 30.96, 2) Lażanka 28.96. Kula. 1) **Jasieńska 11.65. Wynik lepszy od rekordu polskiego o 15 cm.** — Organizacja sprawna.

ELIMINACYJNE ZAWODY PRZED MECZEM UNIWERSYTET—WSH. 100 mtr. **Zakrzewski** 12.2, 2) Rauer, 3) Gruchalski, 400 mtr. **Rauer** 61.2, 2) Zakrzewski, 1.500 mtr. 1) **Żychski** 4.43.6, 2) Kotowicz o 2 mtr. Skok wzwyż: 1) **Sikorski** 160 ctm., 2) Draga 1.57. Dlsk: 1) **Dutkiewicz** 32.48 mtr., 2) Sikorski 31.55, 3) Molicki 31.50. Oszczep: 1) **Dutkiewicz** 42.05, 2) Molicki 36.80, 3 Rauer. Kula: 1) **Sikorski** 11.55, 2) Molicki 10.20, 3) Schreiter 9.60.

Skład reprezentacji Uniwersytetu ustalono, jak następuje: 100 mtr. Balcer, Adamski (rez. Zakrzewski), 200 mtr. Balcer, Zakrzewski (Adamski), 400 mtr. Tabaczyński, Żychski (Rauer), 1.500 mtr. Kotowicz, Żychski, 4×100 mtr. Adamski, Tabaczyński, Zakrzewski, Balcer (Kruszczyński). Skok w dal: Balcer, Rauer (Zakrzewski). Skok wzwyż: Kruszczyński, Sikorski (Draga). Dysk: Balcer, Dutkiewicz (Molicki). Oszczep: Turczyk, Kowalski (Dutkiewicz). Kula: Sikorski, Molicki (Balcer).

Pięściarze Warty zwyciężają stołeczną Polonję 12:4.

Rewanżowe o spotkanie odbyło się przy udziale licznych rezerw po obu stronach.

Pomimo tak osłabionego składu z obu stron, walki były ciekawe — a najpiękniejszą walkę dnia pokazał jubilat Majchrzycki wraz z Zajdlem.

Przebieg walk był następujący: Rogalski (W) — Pasturczak (P), walkę wygrywa Warszawianin na punkty.

Goss (P) wygrywa na punkty z Kajnarem (W).

Sipiński (W) nieznacznie pokonał Pernaka (P) po mało ciekawej walce.

Walka dwóch nowicjuszy Wyrzykiewicza I (W) i Krawczyka (P) zakończyła się zwycięstwem na punkty Wyrzykiewicza.

Starcie Arskiego (P) z Wolskim II (P) potwierdziło wyższość Poznańczyka.

Majchrzycki i Zajdel (P) pokazali wysoki poziom prawdziwego boksu. Rzetelnie musiał się M. napracować, ażeby swoją setną walkę zakończyć zwycięsko.

Glesman (W) — Remiszewski (P). Nikłe zwycięstwo Glesmana.



Polski automobil C. W. S. na konkursie piękności samochodów w Warszawie 10. V.

W ostatniej walce dnia Tomaszewski posyła Koczura (P) na deski do czterech, poczem powtórnie powala K., który się wyliczyć.

Łódź.

MOTOCYKLOWY ZJAZD GWIAŹDZISTY DO ŁODZI, organizowany przez sekcję motocyklową łódzkiej Bar-Kochby, zgromadził tylko 63 zawodników, choć zgłoszonych było 79. Zjazd ten pod względem organizacyjnym wypadł naogół dobrze. Ogółem uczestnicy zjazdu przebyli przestrzeń 24.700 klm, co jest najlepszym wynikiem, osiągniętym dotychczas w Polsce. Meta wyznaczona była przed lokalem klubu na ul. Piotrkowskiej.

Pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez magistrat łódzki, zdobył łódzki Klub Motocyklowy za przebyte 7.652 klm. przez 21 zawodników. Drugie miejsce zajęła sekcja motocyklowa Bar-Kochby, 13 zawodników której przebyło 5.169 klm. Trzecie miejsce przypadło w udziale Unionowi (Łódź) 11 zawodników — 4.954 klm.

W kategorji A, klasie A, pierwsze miejsce zajął Tuskiewicz Wacław (Unja Poznań) na AJS. 764 klm.

W kategorji B. klasie A. pierwszą nagrodę zdobył Koszczański (Unja — Poznań) na maszynie Rudge 764 klm.

Klasa F kategorja B (z przyczepkami) Fuks Mieczysław, Bar-Kochba na maszynie Ariel 903 klm.

Klasa G, kategorja B, pierwsze miejsce Pelikan Józef Ł. K. M. na maszynie Harley 607 klm.

Łódź.

SIATKÓWKA MĘSKA KLASY A. Absolwenci — HKS 30:0 (walkower), ŁKS—Zjednoczone 30:1 Geyer—YMCA 29:25, Hasmonea—TUR 30:16. Ostatecznie do klasy B spada drużyna TUR, natomiast o tytuł mistrza rozegrane zostanie trzecie decydujące spotkanie pomiędzy zeszłorocznym mistrzem, Absolwentami a ŁKS, gdyż obydwie drużyny te mają jednakową ilość zdobytych punktów.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA KLASA A. ŁKS—WKS 25:20, Geyer—Kadimah 30:26, HKS—Geyer 30:7, Zjednoczone—Kadimah 30:23. Do klasy B spada drużyna Kadimah.

KOSZYKÓWKA MĘSKA KLASA A. Pierwsze mecze już wykazały, iż drużyna ŁKS jest bezkonkurencyjną i prawdopodobnie zdobędzie tytuł mistrza okręgu. Rozegrano następujące spotkania: ŁKS—TUR 54:14, IKP—Triumf 17:12, Triumf—WKS 21:18, YMCA—Zjednoczone 30:23, Zjednoczone—TUR 54:24.

Zakopane.

IMPREZY LETNIE ZAKOPANEGO nie mają narazie wielkich widoków na powodzenie o ile chodzi o piłkę nożną i lekkoatletykę, gdyż Zakopane nie posiada normalnego boiska. Mimo to cztery kluby Zakopanego zapowiadają, że w roku bieżącym rozwiną ożywioną działalność. Kluby te to TS Wisła, KS Gewont, ZKS Makkabi i Strzelec. W lekkiej atletyce wysuwa się na czoło Sokół, który posiada dobrą drużynę lekkoatletyczną. Program następujący: 17 maja zawody na Stadjonie, 24 maja bieg rozstawny do doliny Kościeliskiej, 14 czerwca bieg sztafetowy do Morskiego Oka, międzynarodowe zawody lekkoatletyczne 12 lipca. Z wielką pomocą przychodzi sportowcom Zakopanego Komitet Imprez.

Toruń.

WYSCIGI MOTOCYKLOWE NA TORZE ŻUŻLOWYM połączone z konkursem jazdy zręczności urządził Toruński Klub Motocyklistów na stadjonie miejskim. W jeździe zręczności bezkonkurencyjnym okazał się Aleksander Hozakowski. Przedbiegi na dystansie 2000 metrów dały wyniki następujące: w kategorji do 300 ccm: 1) Nadolny (James 175 ccm.) w czasie 3, 2, 9; w kategorji do 500 ccm: 1) Wasilewski (A. I. S. 350 ccm.) w czasie 3, 21; w kategorji 500 ccm: 1) A. Hozakowski (Ariel) 2, 32, 2; w kategorji seniorów: 1) Benoit (Harley Davidson 750 ccm.) w czasie 2, 52, 5. W finale na dystansie 4000 metrów uplasowali się: 1) A. Hozakowski 4, 55, 5, 2) Wasilewski, 3) Benoit. W kategorji z przyczepkami ktp. Hryniewicz (Mathies) 500 ccm. osiągnął 2.50. W pogoni za lisem wygrał p. Hozakowski.

ZAWODY W KOSZYKÓWCE I SIATKÓWCE PANÓW I PAŃ O MISTRZOSTWO POMORZA na sali. Wzięły w nich udział mistrzowskie kluby Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. W siatkówce męskiej wyniki przedstawiają się następująco: Klub szkoły podchorążych piechoty dla podoficerów, Bydgoszcz — Olimpja, Grudziądz 30:0 w. k., W. C. Z. Gryf, Toruń — Szkoła pod. piechoty dla podofic., Bydgoszcz — Olimpja, Grudziądz 24:20 (16:10). W. C. Z. Gryf, Toruń — Szkoła podchorążych piechoty dla podoficerów Bydgoszcz 46:21 (24:12). W siatkówce żeńskiej: Sokół Grudziądz — Gryf Toruń 30:9 (15:2). W koszykówce żeńskiej Sokół Grudziądz — VI. drużyna harcerska 30:0 w. k. Zawody odbywały się w sali ćwiczeń szkoły artylerji w Toruniu.

Wczoraj odbyły się na boisku gimnazjalnem w Toruniu mecze w koszykówce i siatkówce między G. K. S. Aleksandrów Kujawski i G. K. S. Toruń. W koszykówce G. K. S. Aleksandrów Kujawski bije G. K. S. Toruń 28:10 (16:4) w siatkówce zaś 30:19 (15:4).

Królewska Huta.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE „B" KLASY. Na stadjonie w Król. Hucie odbyły się w niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne śląskiej klasy „B" pań i panów. Równocześnie została przeprowadzona z polecenia P. Z. L. A. eliminacja dla ustalenia kandydatek do obozu treningowego zawodniczek, mających wyjechać na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań we Florencji. Zawody te odbywały się w nieszczególnych warunkach atmosferycznych, to też uzyskano naogół bardzo słabe wyniki, odbiegające wielce od właściwych umiejętności zawodniczek i zawodników. W zawodach o mistrzostwo klasy „B" zakwalifikowały się do „A" klasy **Chabusówna**, Hańska i Szułasówna. Z pośród panów wszedł do klasy „A" jedynie **Kremecke**, który ze swoim wynikiem wyrównał rekord okręgowy w skoku wzwyż. Jest to zresztą jedyny wynik, godny podkreślenia (1.70 mtr.).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął **Stadjon** (Król. Huta) 196 pkt. przed Pogonią katowicką 146 pkt. i klubem sportowym Rożdzień 40 pkt. Organizacja była sprawna.

Białystok.

(kow.) **„PIERWSZY KROK NA BOISKU"** przyniósł wyniki słabe. Bieg 100 mtr.: 1) Lewicki 12,3 i 2) Wygodski. Skok w dal: 1) Lewicki 5,55 mtr. i 2) Brzeziński. Rzut kulą: 1) Lewicki 8,76 m. i 2) Profitkier. Bieg 60 m. pań: 1) Wola 9,9 m. i 2) Tkaczówna. Skok w dal: 1) Wola 3,50 m. i 2) Baganówna. Rzut kulą: 1) Kozłowska 5,79 m. i 2) Baganówna.

W BIEGU NAPRZEŁAJ O NAGRODĘ OSRODKA W. F. na trasie 5000 mtr., zwyciężył Półtorak Onufry (Strzelec) w czasie 18:36,8 przed Bunowickim (Kraft).

HIPPIKA. W dniu święta pułkowego 10-go pułku ułanów odbyły się na placu konkurencyjnym pierwsze wiosenne zawody konne. Nagrody zdobyli: Konkurs oficerski: 1) por. Piełegorodzki, 2) por. Koprowski, 3) por. Szabkowski. Konkurs podoficerski: 1) Plut. Łuczyński, 2) Wachm. Sawicki, 3) Wachm. Wardawy.

PIŁKA NOŻNA. O mistrzostwo klasy A. WKS — ZKS 5:2 (3:1). Bez zbytniego wysiłku pokonał WKS ambinie walczący zespół ZKS-u, mając przez cały czas gry wybitną przewagę. Szczęśliwym strzelcem w drużynie zwycięzców był Borowski, strzelec 4-ch bramek. Widzów przeszło 1000. Sędzia p. Pfefer z Łomży nie stanął na wysokości zadania.

76 pp. — Kraft (Grodno) 2:0.

Reprezentacja Białegostoku — ZKS 6:0. Gra chaotyczna i nieciekawa. Sędziował p. Janecki.

GRY SPORTOWE. Pierwsze spotkania w siatkówce o mistrzostwo okręgu dały następujące wyniki: ŻKS — Sparta 30:11, ŻKS — Makkabi 30:18, Sparta — Makkabi 28:18, HKS — Sparta 30:3, ŻKS — Strzelec 30:13, Ognisko — Makkabi 30:0 (Walkower). — Mecz finałowy w koszykówce o mistrzostwo okręgu HKS — ŻKS przyniósł zwycięstwo HKS-owi w stosunku 21:13. Drużyna ŻKS wystąpiła w osłabionym składzie.

MISTRZ. KL. A. BIAŁ. OZPN. WKS 42. pp. — Jutrznia 5:0. WKS 76. pp. — Makkabi 6:0.

Grodno.

W GRODNIE odbył się mecz towarzyski pomiędzy Makkabi (Grodno) — 76 pp. (Grodno) z wynikiem 1:4 (1:1). Makkabi wystąpił z liczną rezerwą. Gra w pierwszej połowie całkowicie należała do Makkabi, która nie wykorzystała pewnych sytuacyj podbramkowych. Do przerwy było 1:1. Obie bramki padły z karnych. — Po przerwie inicjatywę przejmuje 76 pp. i strzela kolejno trzy bramki, przyczem mecz zaznacza się trzeciem zkolei zwycięstwem 76 pp. Sędziował p. Matlak.

W niedzielę 10 bm. odbył się mecz na rzecz PZPN. między drużynami Kraft (Grodno) — Kresovia (Grodno) (4:1). Po przerwie gra chaotyczna, przyczem nieznaczną przewagę zyskuje drużyna robotnicza, która strzela kolejno trzy bramki. Sędziował p. Barczak.

Przemyśl.

W PRZEMYŚLU: *Polonia — Team kl. B. 3:1 (:0).* — Dzięki dobrze dobranemu zespołowi Teamu, w którym grał w tym dniu również Malczyk II, gra równorzędna przy małej tylko przewadze Polonji.

Gra Teamu niezwykle ambitna. Bramki dla Polonii strzelili: Małodobry, Studziński z karnego, Dychdalenicz, dla Teamu Kałamarz. Sędzia p. Przestrzelski prowadził zawody wzorowo.

Jako przedmecz odbyły się zawody reprez kl. C. — reprez kl. B. (drugi garnitur) zakończone wynikiem remisowym 1:1 (1:1), Team kl. C. miał więcej zgry, więcej też okazywał ambicyj. Bramki strzelili dla Teamu kl. B. Mandziej, dla kl. C. Makarucha. Sędzia p. Romażnec. *(kt)*

KRAKOWSKI KLUB AUTOMOBILOWY otworzył swój sezon wycieczką do Obidowej.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ oddano stadjon lekkoatletyczny do dyspozycji klubom sportowym. Zawody otwarcia przyniosły następujące wyniki: 100 m. Chart 12.1, 400 m. Schmidt 59.8, 800 m. Suwała, 4×100 Gimn. im. Łukasińskiego 50 s. — Oszczep: Suwała 42.69. Dysk: Hasaga 28.89. Skok w dal: Andruszewicz 5.93, 3000 m. Parznierski 9'43. Panie: 60 m. Ajewska 8.6, 250 m. Majewska 42, 400 m. Kołotczenko 1'14. 4×100 drużyna harcerek. Skok w zwyż: Pająkówna 1.24.

Mecz piłkarski Zagłębie—Ruch zakończył się remisem 3:3.

W SOSNOWCU odbyły się następujące zawody piłkarskie: Ruch—Reprezentacja Zagłębia Dąbrowskiego 6:1. Wybitna przewaga Ruchu nad chaotycznie grającą Reprezentacją. — Gwiazda—Policyjny K. S. 1:0.

W BĘDZINIE grał Hakoah z CKS Czeladź, uzyskując wynik remisowy 1:1. Reprezentacja Będzina uzyskała również nierozegraną 2:2 z Unją.

W ZAWIERCIU Warta wygrała z Reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego 4:2. Druga porażka Reprezentacji zupełnie zasłużona.

W CZĘSTOCHOWIE Cracovia, mistrz Ligi, grała w osłabionym składzie z reprezentacją Częstochowy, uzyskując wysoką wygraną 8:2. Tak wysoka przegrana Reprezentacji została spowodowana złem zestawieniem drużyny.

W RADOMSKU Reprezentacja miasta pokonała Reprezentację Częstochowy 5:4. Drużynę reprezentacyjną radomską tworzył niemal w zupełności zespół C-klasowej Korony.

W PIOTRKOWIE zawody strzeleckie o mistrzostwo PW. zebrały liczną konkurencję, bo aż 130 zawodników. Odznakę strzelecką zdobyło 11. Pierwsze miejsce zajął Jungowski KC Chrobry 108 pkt. przed Kamińskim i Gimn. TTS 103 pkt. Mecz piłkarski Concordia Makkabi 11:0. Wynik zupełnie zasłużony.

WE WŁOCŁAWKU odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. C. **Makkabi II—Gwiazda II 2:1** (1:0). Zasłużone zwycięstwo Makkabi. Drugi mecz o mistrzostwo kl. C **TUR—Jutrznia** nie odbył się, ponieważ Jutrznia nie przybyła na zawody. TUR uzyskał walk-over 3:0.

W BARANOWICZACH mecz piłkarski **Makkabi—78 pp.** przyniósł wynik bezbramkowy **0:0**.

W RZESZOWIE Resovia wygrała z **Teamem Rzeszowa 4:1** w meczu na rzecz PZPN. W teamie grało 6 graczy Barkochby i 5 z 17 pp. W czasie zawodów uczczono 1-minutowem milczeniem zmarłych w ub. tygodniu graczy Resovii, Sagana i Bienka.

W TARNOWIE na rzecz PZPN odbyły się dwa mecze: **Jutrzenka—ZMS 3:1 i Tarnovia— Metal 2:0.**

W JAŚLE na rzecz PZPN grali **Czarni (Jasło) z Makkabi,** uzyskując wygraną **3:0** (1:0). Znaczna przewaga Czarnych, którzy nie wykorzystali szeregu dogodnych pozycyj.

W Grudziądzu spotkanie między Olimpją i kombinowaną drużyną P. P. G. i S. T. G. zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:2). Publiczności mało.

W KALISZU zorganizowany został podokręg lekkoatletyczny, prezesem którego wybrany został p. Matenbowski, wiceprezesem dr. Gruner, sekretarzem prof. Sługowski, skarbnikiem p. Stanoch, a przewodniczącym komisji sportowej p. kpt. Kranc. Organizacyjnemu zebraniu podokręgu kaliskiego przewodniczył prezes ŁOZLA p. Szumlewski.

W niedzielę odbyły się **zawody o państwową odznakę sportową**. Startowało 80 zawodników. Obowiązkowe minima uzyskało 65 zawodników.

BIEG NA PRZEŁAJ W CHRZANOWIE zorganizowany przez TG Sokół zgromadził 17 zawodników. W biegu młodzików 1. miejsce zajął Dzierwa Wł. Sokół Chrzanów, w czasie 9:03 przed Kaczorem i Koryczem. Bieg starszych wygrał Wysocki ze Sokoła w czasie 8:17,4 przed Rosenmanem z Fabloku i Pejnarowskim ze SMK.

BIEG O PUHAR KURJERA STANISŁAWOWSKIEGO na dystansie 3000 m. startowało 21 zawodników. Zwyciężył Karaban z Rewery, w czasie 9:35.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE ZESPOŁOWE przyniosły zwycięstwo Hufcowi I. Gimn. W biegu dla pań zwyciężyła Tamajkiewiczówna. W biegu kolarskim na 50 km o mistrz. Stanisławowa zwyciężył Daniel II.

MECZE W STANISŁAWOWIE. Prołom—Jedność 3:0, Strzelec — Rewera II. 2:1. Górka — Rewera II. 2:1.

MECZE W ~~DROHOBYCZU~~. ZTG Dror—ZKS Hasmonea 2:0 (2:0). Dla Droru bramki strzelili Litauer i Hilsenrath II. ZKS Hakoah Stanisławów — 49. pp. Kołomyja 3:3 (3:1). Mistrz. kl. B.

POZIOM SPORTOWY BRZEŚCIA w ostatnich czasach podupadł znacznie. Dotyczy to zarówno kolarstwa, którego reprezentant B. T. Kol. Sport. straciło najlepszych zawodników, jak również i piłkarstwa. Ostatnio odbyło się spotkanie mistrz. Okr. Poleskiego PZPN WKS 82 pp. — ZKS 4:1 (2:0). Chełm Lubelski.

W ZAWODACH STRZELECKICH W GRAJEWIE wziął udział m. in. Wojciech Różański, osiągając 246 pkt. na 300 możliwych i zdobywając drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej zawodów, oraz odznakę strzelecką III. stopnia. Sukces małego strzelca rokuje mu świetną przyszłość sportową.

BIEG NA PRZEŁAJ O NAGRODĘ PRZECHODNIĄ M. GRODNA przyniósł następujące wyniki: Zwyciężył kpt. Strzałkowski (42. pp. Białystok) w czasie 17:11, przed Mościobrodzkim (77. pp. Lida) i Millerem (1. pp. leg.). Startowało 54 zawodników.

BIEG KOLARSKI NA TRASIE 150 klm. GRUDZIĄDZ—BYDGOSZCZ—GRUDZIĄDZ, zorganizowany przez Sokół I. zgromadził na starcie 40 zawodników. Pierwszy na metę wpadł Jamroga (Sokół I. Grudządz) osiągając czas 5.02, 2) Kozłowski (Sokół 5, 04, 28, 3) Komorniczek (P. T. C. i m. Poznań) 5.05, Więcek z powodu pęknięcia gumy na 130 kilometrze wycofał się.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE LWOWA, rozegrane w niedzielę przyniosły następujące interesujące wyniki: 100 i 200 m. Drużbiak 115 i 24,2 sek., 400 m. Pawłowski 56,8 sek., kula i dysk: Kamiak 11.76 i 35.37 m., skok wzwyż: Noworad 170 cm.

TURNIEJ SZERMIERCZY W POZNANIU, zorganizowany z okazji 10-lecia Związku polskich korporacyj akademickich, rozpoczął się w sobotę zawodami o drużynowe mistrzostwo poznańskiego Koła międzykorporacyjnego. Zwycięstwo odniosła drużyna K. Chrobria w składzie dr Reinholz, Węcławski i Szobecki. Drugie miejsce zajął zespół Kl. Magna Polonia, trzecie drugi zespół Kl. Chrobria. Największą ilość zwycięstw uzyskali: Węcławski i Reinholz, bo 8 na 9 możli-

Program zawodów sportowych na 14 maja:

WARSZAWA: Mecz ligowy Warszawianka—Ruch. — Wyścig motocyklowy na dystansie 100 km.

LWÓW: Mecz ligowy Czarni—Warta.

KRAKÓW: Mecz ligowy **Garbarnia—Legja.** — Otwarcie przystani wioślarskiej AZS Kraków.

ŁÓDŹ: Mecz ligowy ŁKS—Pogoń.

KRÓLEWSKA-HUTA: Próba pobicia rekordu światowego na 2 klm.

LUBLIN: Turniej tennisowy.

SOSNOWIEC: Wyścig kolarski na dystansie 50 km. Start o 14 z Łagieży.

KRAKÓW. W dniu 16 maja odbędzie się mecz bokserski **Ruch,** (Wielkie Hajduki) a **WKS Wawel,** o godz. 20 w hali ośrodka WP ul. Zwierzyniecka.

W dniach 14—16 odbędzie się mecz tennisowy o puhar Davisa w Oslo Polska—Norwegja.

Program zawodów sportowych na niedzielę 17-go maja.

WARSZAWA: Mecz ligowy Polonja—Czarni. Start raidu motocyklowego dookoła Polski.

KRAKÓW: Mecz ligowy Cracovia—Wisła.

POZNAŃ: Międzyuczelniane zawody lekkoatletyczne Uniwersytet — Wyższa Szkoła Handlowa o puhar wędrowny na stadjonie wojskowym. — Ogólnopolski bieg na przełaj pań o nagrodę wędrowną Domu Sportowego start i meta na boisku Sokoła.

ŁÓDŹ: Mecz ligowy ŁKS—Warszawianka.

LWÓW: Mecz ligowy Lechja—Warta.

KATOWICE: Mecz lekkoatletyczny Katowice—Królewska Huta.

WIELKIE HAJDUKI: Mecz ligowy Ruch—Pogoń.

WILNO: Bieg o puhar przechodni redakcji „Słowa" na dystansie 3000 m.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

ROK I. WTOREK 12 MAJA 1931. Nr. 4.

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.



Stanisław Petkiewicz, chluba polskiej lekkoatletyki.